

Narodowiec

Quotidien démocratique pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas-de-Calais) R. C.: Bèthune 21231 Wydawca i założyciel: Michał KWIATKOWSKI Zalesany w r. 1909 CENA PRYX 151r
r. Emile Zola, 101. - Tel: 227 C. C.: Lille 16657 Directeur - Fondateur: Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1941

Jeżeli aliancko-niemiecka umowa generalna, nosząca w urzędowym dokumencie nazwę „porozumienia w sprawie stosunków między trzema mocarstwami i Republiką Związkową”, w artykule swym dziewiątym mówi o możliwościach rewizji umowy między innymi w razie odwołania się do niemieckiej, i jeżeli to przez stronę zainteresowaną jest szczególnie podkreślane, należy to uważać za chęć stwierdzenia nieagresywnego charakteru umowy w stosunku do Związku Sowieckiego i jego bloku włącznie ze wschodnią, przez Sowietów okupowaną częścią Niemiec. Natomiast nikt chyba z twórców nie wierzy, by Moskwa miała się zgodzić na złaczenie jej mocno w garści trzymanej awangardy wschodnio-niemieckiej z Republiką Związkową, stanowiącą część składową politycznej i militarnej wspólnoty wolnych narodów demokratycznych.

To, co rząd sowiecki zarządził w sprawie Berlina, a jeszcze bardziej brutalne oddziaływanie Niemiec zachodnich od wschodnich pięciokilometrową ewakuowaną strefą wojskową i umocnienie nie tylko jeszcze bardziej żelaznej kurtyny jest chyba tego, jak na natychmiastową reakcję Moskwy, dostatecznym dowodem. Widoczna jest wręcz wściekłość Moskwy, że nie udało jej się ani papierowymi ofertami wywieść w pole mocarstw zachodnich, ani steroryzować ich groźbami. Nie znaczy to, by miała ona być zdecydowana na otwarcie akcji wojennej: wściekłość wściekłością, ale rachunek polityczny rachunkiem, a mówi on o olbrzymim w takim wypadku ryzyku na dłuższy dystans Związku Sowieckiego. Za to Moskwa postanowiła niewątpliwie zmobilizować wszystkie swoje piąte kolumny w krajach demokratycznych, by wewnętrzną w nich, tak zwana „akcją bezpośrednią” roztrząsać nerwy społeczeństw, rozszalać ich zwartość moralną, podnieść ich życie indywidualne i zbiorowe, rozciągnąć państwowe władza organizacyjną. Nakazy w tej mierze Kominformu — wydane. Widzimy to dobitnie we Francji.

Jak na to odpowiedzą narody demokratyczne, czy w poczuciu powagi sytuacji zdobędą się na postawę zwartą, zdecydowaną, w energii swą skuteczną, od tego będą zależały dalsze postanowienia rządu sowieckiego.

W krajach zachodnio-europejskich niejedno zależeć będzie od stanowiska stronniczo socjalistycznych. Jedne z nich są, jak niestety we Francji, osłabione z zewnątrz konkurencją dzikiego rozwydrzenia obozu komunistycznego; inne, jak w Anglii, są rozdwojone wewnętrznym zwalczaniem większości przez mniejszość demagogiczną, mało różniącą się od komunistów; ostatecznie trzecie — w Niemczech — rozpedziło się w opozycji swej do stronniczo, będących u władzy i odpowiedzialnych za umowy, a szczególnie do Chrześcijańskiej Demokracji, sterowanej przez kanclerza, tak silnie i daleko, że może się łatwo posiliżnąć i być nadużyte przez intrygi komunistów wschodnio-niemieckich i samej Moskwy.

Ministrowie spraw zagranicznych trzech mocarstw zachodnich nie mogli być zachwyceni tym, co w dniach, w których przybyli do Bonn dla podpisania umowy generalnej, zastali w Niemieckiej Rep. Związkowej. Wprawdzie dzięki koncesjom aliantów na rzecz ambicji narodowych Niemców udało się kanclerzowi Adenauerowi uratować spójność koalicji rządowej, zagrożonej przez frondę Stronnictwa Demokratycznego oraz Niemieckiego; ale opozycja Socjalnej Demokracji, drugiego z rządu najsilniejszego stronnictwa niemieckiego wzmożła się jeszcze w ostatniej chwili do bezwzględności: nie tylko, że socjaliści zbrojotowali akt podpisania umowy generalnej, ale prezes ich Schumacher oświadczył publicznie w przeddzień uroczystości pod adresem kanclerza, że taką umowę podpisać może tylko „już nie Niemiec”.

Niemiecka Socjalna Demokracja kieruje się w swej opozycji w dużej mierze względami taktycznej natury wewnątrz-politycznej; ale mimo to jest faktem, że bardzo wielki odłam społeczeństwa niemieckiego, który przy bliższych nowych wyborach parlamentarnych może stać się większością, popiera umowę generalną, a szczególnie wiązanie Niemieckiej Republiki Związkowej militarnym sojuszem z Zachodem, opowiadając się za podejrzaną neutralnością.

Musiło ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw uderzyć bardzo przykro, że w dniach, w których podpisywane były umowy w Bonn i w Paryżu, nie wyszły gazety niemieckie na skutek strajku, zarządzanego przez związek zawodowy. Nazywało się, że motywy był inny, społeczny, ale faktycznie chodziło o manifestowanie negatywnego stosunku mas robotniczych do umów z państwami zachodnimi.

W nastroju bardzo nieszczególnym w stolicy Niemieckiej Republiki Związkowej nasunęły się pp. Achesonowi, Edenowi i Schumanowi napewno po-

ważne wątpliwości co do trwałości i wogóle wartości dla Zachodu nowego sprzymierzenia i jego dwunastu dywizji, mających powstać w takich warunkach. Może od tych dywizji, które przytem stać się mogły dla armii europejskiej dużym kłopotem, posiada większą dla aliantów wartość sam teren Republiki Związkowej, stanowiący — jak to powiedziano otwarcie w drugiej umowie dodatkowej do umowy generalnej — „zagrożoną, wysuniętą strategią” z pozycjami wojsk alianckich, które „mogą się zaraz przekształcić w teren militarnych operacji”.

Polityka francuska, która walczyła do ostatniej chwili z uporem o swoje postulaty bezpieczeństwa ze względu na niewiadomą przyszłość Niemiec, szczególnie o gwarancje Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, nie uzyskała wprawdzie jeszcze w sposób ostateczny realizacji tych postulatów, ale — mamy nadzieję — jest na drodze do ich urzeczywistnienia.

Deklaracja rządów Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, złożona w Paryżu równocześnie z dokumentami w sprawie bezpieczeństwa, stwierdza, że wojska obu państw „pozostaną w Europie tak długo, jak to będzie konieczne dla zabezpieczenia pokoju i że Waszyngton i Londyn „podejmą wspólne akcje, jeżeli które z państw sygnatariuszów miałyby się wycofać z bloku obronnego”. Ma się oczywiście na myśli Niemiecką Republikę Związkową pod wpływem czy to socjalistów niemieckich, czy też podnoszących głowę neohitlerowców.

Jednak pamiętać należy, że deklaracje rządów mają wprawdzie wartość moralno-polityczną, ale nie są aktami prawa międzynarodowego, zobowiązującymi dane państwa. Dlatego Francja domaga się słusznie, żeby treść paryskiej deklaracji rządów Stanów Zj. i Wielkiej Brytanii doznała potwierdzenia i przyjęcia przez parlamenty tych państw, od czego uzależnia się ratyfikacja umów przez parlament francuski.

Chyba przedstawicielstwa narodowe północno-amerykańskie i brytyjskie okazały zrozumienie dla trosk zewnętrznych Francji od strony niemieckiej, tym bardziej gdy od wewnątrz usiłują ją podminować ślepe narzędzia agencji bolszewickiej.

Dr. Marian Seyda.

Jeszcze 340 tys. jeńców japońskich w ręku Rosji

Za oddzielny pokój z Japonią, Rosja chce zwrócić 182.000 jeńców
TOKIO. — Japoński działaczka polityczna, Tomi Kora, która utrzymuje stosunki z komunistami w Hong-Kongu, powiadomiła przywódcę socjalistów japońskich, Kimichiego Matsukę, że Rosja gotowa byłaby repatriować 182 tys. byłych japońskich jeńców wojennych, gdyby Japonia podpisała oddzielny pokój z Rosją.

Jak wiadomo, Rosja nie podpisała traktatu pokojowego z Japonią we wrześniu 1951 roku w San Francisco.

Rzecznik rządu japońskiego oświadczył, że rząd ma liczne dowody, iż Rosja trzyma nadal u siebie 340 tys. 583 jeńców japońskich.

Po ustępstwach sowieckich

Anglicy znieśli blokadę radiostacji w Berlinie

BERLIN. — Władze brytyjskie złożyły, począwszy od północy z poniedziałku na wstępną blokadę radiostacji sowieckiej w Berlinie po złagodzeniu ograniczeń sowieckich w wioskach Eiskeller oraz West Staaken.

Zobliżenie brytyjskie usunęło otaczające zasieki oraz druty kolczaste. Urzędnicy wschodnio-niemieccy, zatrudnieni w radiostacji muszą zaprzężyć się w specjalne przestanki w zachodnim Berlinie.

Podwoiła się liczba uchodźców niemieckich na Zachód

FRANKFURT. — Od czasu ogłoszenia przez Rosjan i rząd wschodnio-niemiecki decyzji o utworzeniu 5-kilometrowego pasa na pograniczu z republiką federalną liczba uchodźców ze wschodnich Niemiec uległa podwojeniu.

Socjaliści niemieccy domagają się plebiscytu w sprawie umów między Bonn, a mocarstwami zachodnimi

STUTTGART. — Federacja socjalistów okręgu Stuttgart postanowiła zwrócić się do

swych reprezentantów w Bundestagu, by wystąpić z wnioskiem zorganizowania referendum w sprawie umów między rządem w Bonn a Aliantami.

Przemycali narkotyki w żółdkach wielbłądów

Kair. — Na pustyni Synaj policja zatrzymała karawanę przemycników. W żółdku każdego z nich znaleziono po 25 tubek gumowych, zawierających haszysz. Łączna wartość znalezionego w ten sposób narkotyku wynosi około 20 tysięcy funtów (20 milionów fr.).

Przemycnicy zostali aresztowani. Okazuje się, że prowadzili oni w ten sposób przemyt narkotyku już od dłużej czasu. Policja wiedziała o potężnym handlu, ale nigdy nie mogła znaleźć ukrytego haszyszu.

Badanie dokumentów szpiegowskich przychwyconych w Tulonie i Paryżu jeszcze nie ukończono

Rząd obradował nad dalszymi krokami i rozpatrywał wyniki śledztwa

Opinia publiczna zaniepokojona faktem że w oddziałach CGT w Tulonie centralizowano informacje szpiegowskie

Paryż. — W piątek wieczorem obradował w Paryżu konferencja ministrów, z udziałem premiera Pinaya, pp. Plevena, min. obrony narodowej, Brune, min. spraw wewn., Martinaud-Deplat, min. sprawiedliwości, Gavini, admirała Nomy i przedstawiciela prefektury morskiej w Tulonie. Przedmiotem narad było wykrycie bardzo ważnych dokumentów w dziedzinie pracy oraz u licznych działaczy komunistycznych.

Dokumenty zbadane dotychczas przez Ministerstwo Obrony Narodowej, nie zawierają żadnego planu, do zaprzęgnięcia tajnych instalacji lub sprzętu. Badania jednak nie są ukończone.

Wydziały służby kontrszpiegowskiej i policja bezpieczeństwa, badają dokumenty, skonfiskowane w czasie rewizji w portach wojennych i w Paryżu, usiłując stwierdzić rozgałęzienia spisku komunistycznego, wykrytego w Tulonie.

Z Tulonu donoszą, że sędzia śledczy Roth odbył poufną konferencję z pp. Orsatelli, generalnym prokuratorem przy sądzie apelacyjnym w Aix-en-Provence i Quercy, prokuratorem w Tulonie. Po tej konferencji dokonano siódmego aresztowania. Nazwiska aresztowanego nie ogłoszono. Poprzednio zostali osadzeni w więzieniu: Edmund Bertrand, Marcel Leclerc, Fernand Revest, Emil Deyris, René Mayen, Johannes Mentha i Ollivio Lupano.

Dwaj z aresztowanych działaczy komunistycznych przyznali się do uprawiania szpiegostwa. Są nimi: Emil Deyris, urzędnik radiowy w marynarce, lat 34 i René Mayen, sekretarz syndykatu kolejarzy CGT w Saint Raphael, lat 38. Tajemnicze skradziono przez Deyrisa w laboratorium badań naukowych w Bruscu, odnoszą się do prowadzonych w wielkiej tajemnicy badań o udoskonaleniu radaru i podśluchów podmorskich. Deyris przekazywał informacje do C.G.T., która, jak się wydaje, była w Tulonie organem centralizującym owe doniesienia. René Mayen nie mógł wyprzeć się

winy, gdy przedłożono mu raport, przez niego własnoręcznie napisany i opisujący konwoje i liczbę wojsk, wyjeżdżających do Indochin.

„Bardzo żałuję, że dałem się namówić, powiedział. Obecnie rozumiem, co uczyniłem”.

Mayen podał, że wśród osób, które przekazywały zebrane przez niego wiadomości do Tulonu, znajdował się prawdopodobnie Henri Garçonnet, rysownik w bazie w Saint-Raphael i szef jacełki komunistycznej. Garçonnet zaprzeczył, by spełniał podobną misję. Gdy przedłożono mu raporty Mayena, oświadczył:

„Uznaję wielką wagę dokumentów, jakie mi przedłożono. Stanowią prawdziwą zdradę. Potępiam moich kolegów, chociaż zachowuję mój ideał syndykalisty. Jeżeli partia komunistyczna i C.G.T. wydały rozkaz wykonania podobnej misji, dopuszczają się zdrady warstwy robotniczej”.

Garçonnet pozostawiono na tymczasowej wolności.

Generalny sekretarz C.G.T. w Var, Tourain, którego nazwisko figuruje na jednym z dokumentów, zbiegł. Znaleziono także wykaz nazwisk, w którym donoszono, jacy członkowie policji w

Tulonie i oficerowie marynarki należeli do partii komunistycznej.

Sędzia śledczy Roth oświadczył, że skonfiskowane w Tulonie dokumenty dotyczą tak wewnętrznego, jak i zewnętrznego bezpieczeństwa państwa. Odmówił jednak udzielenia bliższych informacji, ze względu na toczące się jeszcze poszukiwania.

Sędzia oświadczył, że nie posiada fotografii planu obrony Tulonu, o którym twierdzono, że miano go znaleźć u aresztowanego Bertranda. Komendant Martin i sędzia Roth zaprzeczyli także stanowczo wiadomości, podanej przez niektóre dzienniki lokalne, jakoby w sprawie dokumentów byli zamieszani oficerowie. U aresztowanych należono jednak spisy oficerów i urzędników policji, którzy jakoby należeli do partii komunistycznej.

13 manifestantów skazanych w Montluçon

MONTLUÇON. — 46 manifestantów, zatrzymanych w czasie zajścia w dniu 28 maja, stanęło w poniedziałek przed sądem w Montluçon. 33 uwiniono. Pięciu robotników fabrycznych zostało skazanych na miesiąc więzienia z odroczeniem 1.6000 fr. grzywny. Siedmiu przywódców syndykalnych zostało skazanych na 15 dni więzienia z odroczeniem 12 tys. fr. grzywny. Raymond Sartin, młody gminny Saint-Victor, został skazany na 10 dni więzienia i 12 tys. fr. grzywny. Zachowanie jego było szczególnie gwałtowne.

Bunt jeńców komunistycznych na wyspie Koje: 31 zabitych, 97 rannych

Tokio. — W poniedziałek w czasie rozdzielania na wyspie Koje wielkiego bloku nr. 67, w którym znajdował się ośrodek głównego oporu komunistycznego, doszło do starć. Jeńcy komunistyczni, uzbrojeni w granaty z benzyny, oraz rewolwery zaatakowali z ramion strzeleckich oddział piechoty amerykańskiej, który wszedł do bloku i przystąpił do rozdzielania jeńców. W wyniku tego ataku oddział amerykański otworzył ogień we własnej obronie. 1 żołnierz amerykański stracił życie a 13 odniosło rany.

W starciach zginęło 30 jeńców komunistycznych, a 84 innych doznało różnych obrażeń.

General Van Fleet o doskonałym duchu bojowym wojsk O.N.Z. na Korei

Tokio. — Dowódca 8. armii na Korei, generał Van Fleet, przemawiając na konferencji prasowej w Seulu oświadczył w poniedziałek, że duch bojowy wojsk O.N.Z. na Korei jest do-

skonały. Oddziały alianckie gotowe są do odparcia nowych ataków komunistycznych. General Van Fleet przestrzegł komunistów, że jeśli podejmą nową ofensywę, to będą odparci z ciężkimi stratami.

Marszałek Alexander i S. Lloyd przybyli do Tokio

TOKIO. — Brytyjski minister obrony narodowej, marszałek Alexander oraz podsekretarz S. Lloyd przybyli do Tokio, gdzie odbędą narady z nacelnym dowódcą wojsk ONZ na Korei, generałem Clarkiem w sprawie sytuacji wojskowej i politycznej na Korei południowej, położenia na wyspie Koje, oraz przebiegu rokowań w Pan Mun Jon.

Dwaj żołnierze utonęli

HUYERES. — Czterech żołnierzy, kapłanych się przy wyrzuceniu półwyspu Gen, w Hayers, dostało się w wir. Wydobyci ich niebawem z wody, ale tylko dwóch zdołano przywrócić do życia.

Śledztwo w sprawie zniknięcia małej Joelle Znalaziono watę ze śladami zębów

LILLE. — Inspektorzy, prowadzący śledztwo w sprawie zniknięcia małej Joelle Ringot, zainteresowali się watą, znalezioną przez żandarm niedaleko domu Ringotów. Na wacie widnieją ślady zębów. Odesłano ją do ekspertyzy dla stwierdzenia, czy służyła może do zapanowania u dziewczynki. Zdaje się już nie ulegać wątpliwości, że dziecko zostało wprowadzone. Wśród mieszkańców Phalempin i okolicy urządzono zbiórkę w celu sprowadzenia słynnego rzeźbiarza holenderskiego, Petera Hurksa, w nadziei, że zdoła on odnaleźć ślady zaginionej dziewczynki. Zebrano dotychczas 200 tys. fr.

60 osób utonęło po najechaniu statku na minę

HONG-KONG. — U ujścia rzeki Pearl zatonął statek chiński „Nowe Chiny” po najechaniu na minę. Statek ciągnął za sobą dwie mniejsze łodzie. 60 osób straciło życie.

Lawina skalna w Alpach 4 zabitych

Aosta. — Na skutek ulewnych deszczów w Alpach Włoskich, w rejonie Aosty, spadła z gór w dolinie Bionaz olbrzymia lawina skalna, powodując śmierć 4 pasterzy, Włochów. Nadto zostało zabitych 40 owiec. Masa kamieni i ziemi (setki tysięcy metrów sześciennych) zabarykadowała drogę przechodzącą przez dolinę, powodując równocześnie wylew przepływającego tam potoku.

8 ofiar gwałtownej burzy w środkowo-zachodnich stanach U.S.A.

NOWY JORK. — 8 osób straciło życie w poniedziałek w czasie burzy w środkowo-zachodnich stanach U.S.A. Dwoje dzieci zginęło w miejscowości Moline w stanie Illinois, gdy spadł kabel wysokiego napięcia na ulicę. Jeden z robotników, który usiłował wydobyc dziecko spod kabla, został również porażony. 2 osoby utonęły, gdy pod wpływem podmuchu wiatrów wywróciły się liczne łódki na jeziorach w stanie Illinois. Trzy inne osoby utonęły na jeziorze Erie.

Złodziej zwrócił korony, skradzione z kościoła

NOWY JORK. — Dwile korony, wysadzone drogimi kamieniami i szacowane na przeszło 100 tys. dolarów, zostały niedawno skradzione z posagu Matki Boskiej w kościele nowojorskim. Od dnia kradzieży proboszcz parafii wraz z wiernymi modlił się codziennie o odzyskanie koron. W niedziele rano proboszcz otrzymał paczkę poleconą, zawierającą obie korony. Brakowało w nich kilku brylantów. Na paczce nie było najmniejszej wskazówki, która pozwoliłaby odnaleźć sprawcę kradzieży.

Budżet wojskowy w Zgromadzeniu Nar.

PARYŻ. — Zgromadzenie Narodowe podjęło we wtorek po południu dyskusję nad budżetem wojskowym na rok 1952. Budżet wojskowy sięga, jak wiadomo 1.400 miliardów fr., z czego Francja pokrywa wydatki personalne, utrzymanie i część zbrojeń a Stany Zjednoczone resztę w postaci dostawy broni lub zamówień na broń, dokonanych we Francji i na jej pecezt.

Sprawę pomocy amerykańskiej omawiał ostatnio w Waszyngtonie p. de Chevigny, sekretarz stanu dla sił zbrojnych. Minister powiedział o ich wyniku:

„Jestem przekonany, że potrzeby nasze są zrozumiane i że otrzymamy, co potrzebne. „Szczęśliwie pomocy niezbędnej dla uzbrojenia naszego kraju będą mogły zostać dokładnie ustalone dopiero po uchwaleniu przez Kongres wysokości pomocy dla mocarstw zagranicznych. „Może jednak zapewnić, że nie będziemy potrzebowali skreślić zamówień na broń, a będziemy mogli nawet poczynić nowe zamówienia... „Zresztą, dostawy sprzętu wojennego, do dał Minister, które przekroczyły 100 miliardów fr. od roku zostaną znacznie podwyższone”.

Troje dzieci poniosło śmierć wskutek eksplozji pocisku

CREIL. — Czworo dzieci, w wieku od 3 do 5 lat, padło ofiarą strasznego wypadku niedaleko Creil. Dzieci bawiły się w piasku przed domem swoich rodziców w Plessis-Pommeraye gdy nagle nastąpiła eksplozja. Troje dzieci straciło życie, stan czwarty jest poważny, piąte dziecko cudem uniknęło rany.

Najmłodsze z dzieci natomiast, 3-letni Marceau Mailleux, który oddechał jeszcze słabo w kilka minut po wypadku nie został uratowany. Chłopczyk zmarł w drodze do szpitala. Tylko 4-letni Gilbert Fourment wyszedł cało.

Tragiczny pocisk pozostał pod płaskim z czasów wojny.

Oskarżona o zatrucie 16 osób została uwolniona Zatrucie miała spowodować woda studzienna

Tuluza. — Służąca Maria-Ludwika Charrac, po 14-miesięcznym pobycie w więzieniu, została uznana niewinną i wypuszczona na wolność. Maria-Ludwika Charrac była podejrzana o zatrucie 16 osób. Podejrzanie padło na służącą na początku roku 1951, kiedy zachorował p. René Sant, przemysłowiec w Creix-Daurade. Analiza toksykologiczna wykazała obecność arszeniku. Gdy zachorowali inni mieszkańcy, również poddał się badaniu. Obecność arszeniku w organizmie przypisał wszystkim służącej. Osadzono ją w więzieniu, mimo zaprzeczeń z jej strony.

Wszystkie podejrzenia rozwiły się na skutek niedawnej kontr-ekspertyzy, której zażądał mąż Mari-Ludwiki Charrac, robotnik kolejowy. Kontr-ekspertyza wykazała, że w ciele niedomagających znajduje się zawsze ta sama ilość arszeniku, mimo, że Maria-Ludwika od przeszło roku przebywa w więzieniu. Wykryto wówczas, że zatrucie nastąpiło wodą studzienną. Maria-Ludwika Charrac mogła przeto powrócić do swojego męża, dziecka i matki.



(Foto: Record)

Aresztowanie redaktora naczelnego niemieckiego dziennika komunistycznego

ESSEN. — Policja niemiecka aresztowała Herberta Jacoby, naczelnego redaktora dziennika komunistycznego „Neue Volkszeitung”, wychodzącego w Essen. Jakoby został oskarżony o działalność zbrodniczą przeciwko rządowi.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Śpiewają jak „słowiki”...

Prawdopodobnie na świecie będą „nieciocoty”, bo dwa gołąbki pokojowo uduły się w kocu...
„Gazeta Polska” nie będzie mogła głosić bolszewickiego pokójku przez nieżywe ptaki...

„demo-okrady” nie Polakom do domów nie przyniesiemy tylko „porządnie” polskie domy i bogactwa narodowe pokradkami...
Dnia 5. 6. 1952 „Gazeta Polska” rozdziała się o losie Józefa Kuleja...

Ujawnić nazwiska „polityków”, którzy nie chcą jedności, aby móc na własną rękę handlować interesami i krwią narodu!

Otrzymałmyś z prośbą o zamieszczenie następującej oświadczenie Polskiego Narodowego Komitetu Demokratycznego w sprawie t. zw. „Handlarzy śmierci”...
„Ostatnio w kilku pismach polonijnych ukazała się wiadomość, wymierzona przeciwko pewnym politykom...

W deklaracji założycielskiej PNKD z 2 maja 1950 r. Stronictwa te powie- działy, że dalszą walkę prowadzić będą „z całym poczuciem odpowiedzialności za życie i wolność każdego Polaka...”

Polscy Nar. Komitet Demokratyczny St. Mikołajczyk Przewodniczący Komitetu Wydziału Wykonawczego Komitetu Dr St. Olszewski Wiceprzewodniczący Wydziału Wykonawczego Komitetu St. Wójcik Sekretarz Wydziału Wykonawczego Komitetu K. Sieniewicz zastępca sekretarza Wydziału Wykonawczego Komitetu Waszyngton, dnia 5 czerwca 1952 r.

Małe sensacje z wielkiego świata

Po dłuższym śledztwie policja w Los Angeles, ujęła osobnika, który sfalszował szereg czeków. Owym specem podpisów na czekach był karzelek — kaleka bez rąk. Nauczyl się on pisać piórem trzymanym między obajskimi a brodą...
Malgorzata Smith w Pittsburgu, stanęła przed sądem obwiniona o usiłowanie otrucia męża...

Dalszych 50 bombowców amerykańskich przybyło do Anglii

LONDYN. — W ciągu niedzieli przybyło do bazy Scunthorpe w Anglii dalszych 50 amerykańskich bombowców typu „B-45”. Rów- noześnie do bazy myśliwskiej w Westers- field w Essex przybyła dalsza grupa amerykańskich odrzutowców typu „F-84”.

PARYŻ. — Naczelny dowódca armii antylnckiej, general Riddway wyjedzie 16-go czerwca br. z pierwszą urzędową wycieczką do Włoch, gdzie dokona inspekcji jednostek podlegających jego komendzie.

Eisenhower gotów do rozmów ze Stalinem choć wątpi w ich skuteczność. Za poparciem Francji w Indochinach, lecz bez wysłania własnych wojsk

NOWY JORK. — Eisenhower po powro- cie ze swojego miasta rodzinnego, Abilene, przybył w sobotę do Nowego Jorku, gdzie odbył konferencję prasową...
Oświadczył on między innymi, że Amery- kanie muszą pracować i czynić dalsze ofar- y, ponieważ nie ma innego sposobu zapew- nienia pokoju...

U.S.A. mogą być wyrównane, Eisenhower wyraził wątpliwość, czy można rokować na temat różnic dzielących Wschód od Zachodu, dopóki Rosja uprawia politykę wyro- znową, przekupstwa, korupcji i zbrojnej agre- sji wobec swoich sąsiadów...
Musimy podtrzymać Francuzów w Indochinach

Debaty parlamentarne w St. Zjednoczonych nad losem uchodźców europejskich

Ustawa imigracyjna, oparta na cenzusie, przysługującym poszczególnym krajom ustalono sztywne kwoty emigrantów — jest wysoce krzywdząca polskich uchodźców...
Dziesiątki tysięcy Polaków, ubiegających się o wizy do U.S.A., otrzymuje za ledwie 6.000 zezwoleń wjazdowych, tymczasem np. Anglia swych imigrantów, tymczasem nie wyczerpuje...

Strasne oskarżenie Straszne to oskarżenie, jeżeli tylko fakty te są prawdziwe, to że wszech- miar zasługują na jak najbardziej od- stręcenie. Dziwnym tylko wyda- nie się zachowanie w tej sprawie sa- mych pism, a przede wszystkim, „The Polish American Journal”, który podaje, że zna nazwiska owych „handlarzy śmierci”, ale mimo to nie ujawnia ich...
Sprawa jest zbyt poważna, by można było traktować ją w ten sposób. Albo znane są „The Polish American Journal” nazwiska sprawców i wtedy powinny być one niezwłocznie ujawnione, by z punktu zapanie tego rodzaju zbrodniczej działalności — albo też, jeśli jest inaczej, to podejrzana jest rola pisma, podającego o tym wobec niewątpliwego faktu, który musiało sobie pismo u- świadomić, że komuniści tego rodzaju wiadomości wykorzystają do wzmoże- nia represji w kraju w stosunku do niewygodnych sobie ludzi i będą tym usprawiedliwiać liczne swje morder- stwa popełniane na nardzie...

Premier Zapotocky

atakuję czechosłowackie Związki Zawodowe i grozi czystkami

PRAGA. — Czechosłowacki premier Zapotocky wystąpił ostatnio z gwałtownymi atakami na Związki Zawodowe, oskarżając je o nieprzestrzeganie dyscypliny pracy oraz zapowiadając poważne zmiany w ruchu syndy- kalnym w Czechosłowacji...
Zapotocky przyznał się do niepowodzeń rządowych na odcinku przemysłowym, o- świadczył, że górnictwo, metalurgia oraz państwowe spółdzielnie rolnicze nie wykona- ją nakazanych programów, narażając pań- stwo na znaczne szkody...
Zapotocky zapowiedział dalsze czystki w Związkach Zawodowych i tak już poddanych pod kontrolę komunistów. Zapotocky atako- wał szczególnie uchylanie się robotników od pracy, częsta nieobecność górników i metalo- wów w kopalniach i w przemyśle metalo- wym, oraz częste zmiany w pracy...
Na odcinku rolniczym, Zapotocky przy- znał, że kolechozy nie wyprodukowały dosta-

Indie podpisały pokój z Japonią TOKIO. — Indie podpisały w poniedziałek traktat pokojowy z Japonią. Jak wiadomo, Indie nie wchodziły do grupy 48 państw, któ- re w wrześniu ub. roku podpisały w San Francisco pokój z Japonią...
Indie sprzeciwiały się bowiem pozostawie- niu amerykańskich sił wojskowych w Japo- nii. W podpisany w poniedziałek traktacie Indie zrzekają się wszelkich odszkodowań wojennych ze strony Japonii.

Indie podpisały pokój z Japonią

Indie sprzeciwiały się bowiem pozostawie- niu amerykańskich sił wojskowych w Japo- nii. W podpisany w poniedziałek traktacie Indie zrzekają się wszelkich odszkodowań wojennych ze strony Japonii.

Orkiestra szkocka w Paryżu

Orkiestra szkocka złożona z 28 członków przybyła na osiem dni do Paryża, gdzie wystąpi z kilku koncertami. Na zdjęciu: mała paryżanka, za- interesowana bębennym muzykantów.



Prezydent Truman zatwierdzi uchwalone ostatecznie

6 miliardów 431 milionów 249.750 dolarów na pomoc dla zagranicy

Waszyngton. — Senat amerykański przesłał w poniedziałek prez. Trumanowi do podpisu uchwalony ostateczny tekst ustawy kompromisowej o pomocy dla zagranicy w kwocie 6 miliardów 431 milionów 249.750 dolarów dla kra- jów walczących z komunizmem...
Prezydent Truman zażądał pierw- otnie na ten cel 7 miliardów 900 milio- nów dolarów...
W ramach ustawy pomoc wojskowa dla Europy zachodniej wyniesie 3 mili-ardy 415 milionów 614,750 dolarów...
Natomiast na pomoc dla fabryk eu- ropejskich pracujących na obronę prze- widuje się kwotę 1 miliarda 282 milio- nów 433 tysięcy dolarów. Toczą się roz- mowy, jaka część z tej kwoty przypa- dnie na Francję...
Dla krajów Bliskiego Wschodu i dla Afryki pomoc wojskowa wyniesie 560 milionów 316.500 dolarów, pomoc tech- niczna 50 milionów 822,750 dolarów. Izrael uzyska 70 milionów 228 tysięcy dolarów...
Na pomoc wojskową dla Dalekiego Wschodu przewidzianych jest 564 milio- ny 347,500 dolarów. Na pomoc tech- niczną i gospodarczą przeznaczono kwo- tę 321 milionów 412.500 dolarów...
Na pomoc dla imigrantów z Europy przypada 9 milionów 240 tysięcy 500 dolarów a na pomoc dla dzieci w ra- mach Międzynarodowego Funduszu przewiduje się 16 milionów 481 tysią- cy dolarów.

Nowa Konferencja „Trzech” odbędzie się w Londynie, z końcem czerwca

WASZYNGTON. — Ministrowie spraw za- granicznych Francji, W. Brytanii i Stanów Zjed. spotkają się w Londynie z końcem bieżącego miesiąca, celem odbycia wspólnych narad. Rzecznik Departamentu Stanu, poda- jąc to do wiadomości, wskazał, że minist- rowie rozpatrz sytuację międzynarodową, a w szczególności zagadnienie Korei oraz zimnej wojny w Europie...
Sekretarz Stanu, Acheson ma przybyć do W. Brytanii w związku z manowieniem go doktorem „honoris causa” Uniwersytetu w Oksfordzie.

Przygotowanie odpowiedzi na notę sowiecką

PARYŻ. — Komisja rzeczoznawców Fran- cji, W. Brytanii i Stanów Zjed. zebrała się w poniedziałek w Paryżu, celem uzgodnienia tekstu odpowiedzi na ostatnią notę sowiecką

Oddziały francuskie w Indochinach zastępowane stopniowo przez wojska Wietnamu

PARYŻ. — Min. Letourneau wyjechał we wtorek do Stanów Zjedn., celem uzyskania od rządu U.S.A. zwiększonej pomocy materja- lnej i finansowej dla Indochin. Należy przypomnieć, że w czasie ostatnich rozmów w Paryżu, sekretarz Stanu, Dean Acheson dał do zrozumienia, że Francja może liczyć na taką pomoc, Acheson i Eden uznali wte- dy, że wysiłek francuski w Indochinach ma obywatelskie znaczenie dla całego wolnego świa- ta...
Przed wyjazdem, min. Letourneau odbył konferencję prasową, na której oświadczył, że poraz pierwszy oddziały francuskie w Indochinach są powoli zastępowane przez wojska Wietnamu.

Przebieg choroby

gorącej miłości, jaką otoczę te uko- chana, drogą mateczkę, te męczennice naszą, zobaczysz, że moje sumienie lu- bo tak wrażliwe, nie będzie nie cier- piał, więc i ty nie będziesz się mógł martwić. A gdyby Violetta uległa tej strasznej chorobie, gdyby była epilep- tyczką, czy ucieszyłbyś od niej ze wstrę- tem... i nie chciałbyś jej znać za to, że dotknięta jest tym strasznym cierpie- niem?...
Andre oparł zafawioną twarz na ramieniu Reine-Marie...
— O; — wyszeptał — kto cię na- tchnął tymi słowami pocieszenia, kto cię uczynił tak wyrozumiałą wielką i dobrą, że potrafisz wlewać balsam w najdelikatniejsze rany?...
— Najprzód to, że cię kocham, mój księciu, że cię kocham nad życie... bo jesteś istotą najszlachetniejszą, jaką kiedy spotkałam. Violetta nasza pomio- mo wszystko, niepokalana i święta, po- dobna jest do ciebie, i mówiąc to od- daje jej sprawiedliwość, na jaką za- sługuje. Spozstrzegłam ją tej straszli- wej nocy, jak przechodziła przez mój pokój z tymi samymi, nieruchomymi oczami, w tragicznym pozie, w jakiej widziałeś ją przed chwilą... Nazajutrz, kiedy utrzymywała, że nie opuszczała wcale łóżka, pomyślałam sobie: byłam ze swoją logiką dziecinną...
— Jeżeli kłamie, to dlatego, że mu-

PAWEŁ D'AGREMOND Margrabianka Maria POWIEŚĆ ROMANTYCZNA



si ukrywać coś złego...
I kiedy dowiedziałam się, że mama została zamordowana tej właśnie no- cy, powiedziałam sobie zaraz: To Vio- letta ją zabiła!... Co wycierpiałam z powodu tej myśli, która mnie poze- rała, i to blisko przez cztery lata, nie jestem w stanie wypowiedzieć. Nie chciałam już kochać!... a szczególnie- szanować jej, którą uważałam za mor- deryczną matkę moją! Niestety!... ko- chałam ciagle! Bo czyż można jej by- lo nie kochać... Tylko serce mi się krwawiło, bo myśli przekięta powraca- ła nieustannie!...
— Jesteś potworem — mówiłam so- bie — przecież to zabójczyni twej mat- ki!...
Serce jednak zwraca się do niej!... wycierpiałam daleko więcej od ciebie.

działa... zaczęłam studiować... praco- wać sama... Rzecz dziwna! W miarę jak oczy się moje otwierały i rozpo- nawałam straszną siłę nowej nauki, to co mnie tak strasznie trapiło, zaczęło się wyjaśniać, serce mi się uspokaja- ło, cierpienie opuszczało i uczułam w sobie spokój zupełny!... Violetta nie by- ła winną! Żalowałam jej bardzo!... Ale już jej nie posądzałam... I oddałam jej całe serce nanow to nieszczęśli- wej ofierze!... Jedyny tymczasem wi- nowca — on!...
Oczy jej przybrały wyraz straszny i zawołała:
— Jeżeli ty mu nie wpakujesz szty- letu w gardło mój Andre, to ja mu swoimi rękami wydrę serce z piersi!...
Andre zerwał się na równe nogi...
— Masz rację, moja najdroższa — zamiast płakać i desperować, trzeba działać, wymierzyć sprawiedliwość i pomścić tę, którą nam nędznik spro- fanował!...
— Tak... trzeba ją pomścić!... pan Servian jest człowiekiem honorowym, z jego strony biedna Violetta będzie zabezpieczona. Bo ona nie może nigdy wiedzieć o tym ohydnym dramacie... Ani ojciec, dla którego jest ona całym szczęściem!... On by nie przeżył tego z pewnością!...
Andre odezwał się:
— Tak; skoro Violetta zostanie pom-

szczona, czuję, że serce moje się uspo- koł, ale zagraża nam inne nieszczęście...
— Jakże? — spytał pan Lemarchand...
— Pan Servian nie będzie, milczal. Bo nie może...
— Dlaczego?...
— A jego honor, jego obowiązek ja- ko urzędnika? Straszna zbrodnia zo- stała spełniona. W imię sprawiedliwi- ości, jaką przedstawia, powinien wy- kryć i ukarać...
Reine-Marie odezwała się znowu:
— Pan Servian przyrzecze nam nie uczynić skandalu, bo nazwisko nasze za- bardzo by ucierpiał. Wie on też do- brze, że dla ojca byłby ciós śmiertel- ny...
— Gdzie Violetta? — zapytał An- dre...
— W sąsiednim pokoju — odpowie- działa panna de Plessis. — Śpi w krześ- ła, pan Servian czuwa nad nią. Bądź spokojny, śpi ona zupełnie spokojnie i wcale nie cierpi, ale chodź, przeniesie- my ją na łóżko. Tam przebuduje ją przy- tobie i zobaczysz, jaka będzie spokojna...
— Chodźmy! — rzekł Andre...
— O! moja Renetta najdroższa — mówił przyciszkając ją do serca — bądź biogłówną dla to, żeś mnie pocieszy- ła i uspokoiła, odkrywając przede mną całą prawdę!...
(Ciąg dalszy nastąpi)

Liść z Ameryki

„Dzień sprawiedliwości dla Polski”

Proklamacja gubernatora stanu Rhode Island

(Od własnego korespondenta „Narodowca”)

Nowy Jork, w czerwcu 1952.

Polonia w Providence, stolicy jedno- z najmniejszych stanów Rhode Island, na atlantyckim wschodnim wybrzeżu Stanów Zjedn. obchodziła w dniu 1-go czerwca br. „Dzień Sprawiedliwości dla Polski”.

Na realizację planu budowy pomnika ku czci gen. Kazimierza Pułaskiego. Apele odnośnie spotkały się z ogromnym powodzeniem, tak iż wkrótce wzniesiony zostanie w Providence nowy pomnik, który symbolizować będzie wkład historyczny polski w bojach o wolność Ameryki w dobie Jerzego Waszyngtona.

Prez. Truman — podejmując ostatnio delegację Rumunów amerykańskich w sprawie masowych deportacji ludności w Rumuni i innych zakurty-

nowych krajach, powiedział, iż narody jak Polska, Rumunia i inne, które są dziś pod jarzmem — odzyskają wolność ponownie i że w dążeniach do przywrócenia wolności będzie miał obszar zakurtynowy „sięgająca z całego serca” (wholeheartedly) współpracę ze strony Stanów Zjedn. Prez. Truman dał wyraz przekonaniu, iż zainaugurowany przezeń program, w miarę gdy będzie kontynuowany przyspieszy wyzolenie krajów za kurtyną.

L. Lech.

Uroczystość w Garfield, N. J., z udziałem St. Wójcika, Sekretarza Generalnego Polskiego Stronnictwa Ludowego

W dniu 18 maja odbyła się podniosła uroczystość poświęcenia Chorągwi ufundowanej przez Towarzystwo Imienia Jezus przy parafii św. Stanisława Kostki w Garfield, W sali parafialnej zebrały się wszystkie Towar-

zostawiali w Kraju, prowadząc walkę najpierw z najazdem hitlerowskim, a później z najazdem moskiewskim - komunistycznym. Mec. Wójcik był wieloletnio zarządcą przez nie-mieckie gestapo jak i przez bezpiekę komunistyczną. Jako Sekretarz Generalny Polskiego Stronnictwa Ludowego, obok prezesa M. Kołajańczyka, kierował on walką tego stronnictwa przeciwko komunizmowi.

Wiadomo, że pod sztandarami Polskiego Stronnictwa Ludowego w walce przeciwko komunizmowi w latach 1945-48 skupił się prawie cały naród.



Mec. Wójcik, generalny sekretarz P.S.L. (na prawo) wita mec. Mrozowicza, po przyjęciu go do Nowego Jorku.

Główne myśli przemówienia p. St. Wójcika w dniu 18 maja 1952 roku na uroczystości w Garfield w U.S.A.

(Od własnego korespondenta „Narodowca”)

CHICAGO, w czerwcu 1952 r.

zgrupowując wokół siebie całą Polonię zagraniczną.

Mówca nawigując do uroczystości poświęcenia sztandaru - chorągwi Towarzystwa imienia Jezusa podkreślił, że każda organizacja stara się mieć swój sztandar, który symbolizowałby jej idee i dążenia.

Towarzystwo Imienia Jezusa obrało sobie najwspanialszą idee, jaką jest nauka chrześcijaństwa. Dla idei tej nieprzerwanie pracował i walczył od 1000 lat naród polski, zawsze wiernie i z pełnym poświęceniem broniąc chrześcijaństwa przed wschodnimi barbarzyńcami, czym zasłużył sobie na zaszczytne miano przodków chrześcijaństwa.

Głęboka wiara, będąca udziałem szerokiego mas narodu polskiego pozwoliła przetrwać 150-letnią niewolę i już w pierwszych dniach po wyzwoleniu Polski po pierwszej wojnie światowej w pamiętnych dniach sierpnia 1920 roku naród polski toczy zwycięskie zmagania z nawałą bolszewicką, która już wówczas usiłowała zagarnąć nie tylko Polskę, ale i całą Zachodnią Europę.

Dalej mówca omawia wielką rolę Wincentego Witosa, jako wychowawcy szerokiego mas chłopskich, wielkiego patrioty i męża stanu, który stojąc na czele Rządu Obrony Narodowej w 1920 r. walczył przeciwko do zwycięstwa odniesionego wówczas nad bolszewikami. Mówca również wielkie zasługi wirtuozki i męża stanu, Ignacego Paderewskiego, który tak jak Witos w Kraju, pracował wirtuozką na emigracji dla Polski,

Ofiarność Kraju, ofiarność Polonii zagranicznej, a zwłaszcza Polonii Amerykańskiej, jak podkreśla mówca, ofiarność tak wybitnych mężów stanu jak Witos i Paderewski, sprawiły, że Polska odzyskała niepodległość w wyniku pierwszej wojny światowej.

Dalej mówca omówił po krótko bohaterstwa walkę narodu polskiego w okresie drugiej wojny światowej, prowadzoną w tym głębokim przeświadczeniu, że w wyniku tych walk przyjdzie wolność i trwały pokój. Tymczasem Polska zdradzona przez swych sprzymierzeńców stała się ofiarą nowej okupacji.

Na miejsce germańskiego okupanta przyszedł okupant moskiewski, niosący jeszcze bardziej rafinowaną niewolę.

Nowy okupant pragnął utopić naród w morzu krwi. By zniszczyć żywotne siły narodu i uczynić go niezdolnym do jakiegokolwiek oporu, bolszewicy pragnęli spowodować wojnę z polskim podziemiem, jakie wyrosło w okresie okupacji hitlerowskiej.

Walka ta posłużyła im miała jako pretekst do wyniszczenia narodu.

Przywódcy polskiego podziemia przejrzawszy zamary Moskwy bolszewickiej postanowili zapobiec tym morderczym zamiarom przez porzucenie walki zbrojnej, jaka była prowadzona z poprzednim okupantem i przez wszczęcie w ramach legalnej działalności walki politycznej przeciwko komunizmowi w Polsce.

Walka ta na czele z Polskim Stronnictwem Ludowym, któremu przewodził prezes Stanisław Mikolajczyk bysja prowadzona od 1945 do 1948 r.

By walkę tę prowadzić wraz z całym narodem powrócił wówczas z emigracji także wybitne jednostki jak kard. Hlond, prezes Mikolajczyk, prezes Popiel, prof. Grabski.

Walka prowadzona w tym czasie przez naród pozwoliła powstrzymać przynajmniej na te kilka lat sowieckizację Polski, nauczyła mas narodu polskiego skuteczniejszych metod obrony przeciwko komunizmowi, zapobiegła wyniszczeniu olbrzymiej masy młodzieży, zorganizowanej w szeregiach organizacji podziemnych, spowodowała wstrzymanie wywożenia Polaków w głąb Rosji, a nawet spowodowała powrót do Polski tysięcy Polaków przedtem wywiezionych do Rosji.

Naród nieczłowieczy ten okres odetchnął, nabrał nowych sił i nowej nadziei w przetrzymanie okupacji bolszewickiej.

Następnie mówca omówił obecną ciężką niewolę narodu polskiego podkreślając, że naród jednak nie poddaje się i trwa w biernym oporze przeciwko wszystkim, co mu jest obce, naród przy tym wierzy, że musi przysięść wyzwolenie od Zachodu.

Naród poznawszy bolszewików wie, że jeśli Zachód nie chce paść ofiarą bolszewizmowi, to musi spowodować zniszczenie zła u źródła, co w rezultacie da wolność wszystkim uciemiężonym narodom.

Mówca podkreślił, że świat wolny nie znana spokoju, póki bolszewicy znajdować się będą w dzisiejszym stanie posiadania. Dzielniejsze deklamacje Stalina i innych czołowych bolszewików, że obok siebie mogą istnieć świat wolny i świat niewoli bolszewickiej jest zwykłym kłamstwem, obliczonym na uspienie Zach., by móc łatwiej zadać mu cios i opanować cały świat. Wszak naturalnym hasłem programu bolszewickiego jest opanowanie całego świata, zniszczenie wszystkich innych ustrojów i zaprowadzenie niewoli bolszewickiej na całym świecie.

By do tego nie dopuścić wolny świat musi rozbić wszystko, by stać się zdolnym do zniszczenia zła u źródła, by i clementnie dziś narody otrzymały wolność, bo tylko wówczas może zapanować prawdziwy i trwały pokój.

Mówca na zakończenie życzył Towarzystwu by cała miejscowa Polonia skupiła się pod poświęconym dziś Sztandarem do walki o jaknajrychlejsze zwycięstwo idei Chrystusowej, idei miłości bliźniego i sprawiedliwości społecznej, idei wolności człowieka i niepodległości narodów, w tym i jaknajrychlejszego wyzwolenia Polski z jarzma szatana bolszewickiego.

Polska — naturalną sojuszniczką Zachodu

Gubernator Roberts obwieścił proklamację zatytułowaną „Justice for Poland Day” (Dzień Sprawiedliwości dla Polski). Równocześnie z ową proklamacją — biskup McVinnie wezwał całą katolicką ludność w stanie Rhode Island, by w wspomnianym dniu miłosierdzia przylączyła się tłumnie do manifestacji i modłów za Polskę.

Na wstępie swej proklamacji gubernator Roberts wskazał, iż wieloletnieższe rzesze Polaków na terenie stanu Rhode Island są zanępkowane głęboko losem kraju ich przodków; gubernator Rhode Island zaznaczył w swej proklamacji, iż wolne narody świata, pod przewodnictwem Stanów Zjedn. budują obecnie silny system zapory przeciwkomunizmowej, że Naród Polski — stawiając czoło narzuconemu sobie marionetkowemu rządowi komunistycznemu — oddaje wielką usługę wolnemu światu. Gubernator Roberts nazwał Polskę „historyczną i naturalną sojuszniczką zachodnich demokracji w zmaganiach zarówno przeciw siłom agresywnym Rosji jak i Niemiec”.

Wolna i niezawisła Polska

W dalszym ciągu swej proklamacji, gubernator stanu Rhode Island podkreślił mocno, iż „istnienie silnej, wolnej i niezawisłej Polski w obronnych granicach, z szerokim dostępem do morza, i z odpowiednimi zasobami przemysłowymi — jest niezbędnym warunkiem (an indispensable condition) dla osiągnięcia trwałego i rzetelnego pokoju w Europie i świecie”. Proklamację niedziele 1-go czerwca 1952 roku „Dniem Sprawiedliwości dla Polski” — gubernator Roberts wezwał ludność całego stanu do zanoszenia modłów w kościołach za cierpienia znoszone przez uciemiężoną ludność i „na pomyślność i wyzwolenie Polski i Jej rychły powrót do rodziny wolnych narodów”. Również polecił gubernator „w swej proklamacji, by we wspomnianym dniu istniejące w Rhode Island Towarzystwo Przyjaciół Polski zamianowało żywo i serdecznie pamięć o losie inwalidów żołnierzy polskich, wód i sierot rozsiansych po świecie — uchodźcach, którzy nie mogą powrócić do ukochanej Ojczyzny na skutek komunistycznej okupacji Polski.

Proklamacja gubernatora Roberta zaopatrzoną została w pieczęć urzędową stanu Rhode Island. Dokument ową zawiera wzmiankę, iż sporządzonej został przez gubernatora Roberta „w 177 roku niezawisłości Stanów Zjedn. A.P.”, to jest w 1952 roku.

Polonia w Rhode Island

Polonia miejscowa w Rhode Island obchodziła uroczystość dzień miłosierdzia i modlitwy w pierwszą niedzielę czerwca br. We wszystkich parafiach odprawione zostały Msze św. za poległych w wojnie Polaków, za cierpienia Narodu uciemiężonego i na intencję wyzwolenia Ojczyzny spod jarzma komunistycznego. Organizacje polsko-amerykańskie podjęły również na całym terenie przemysłowym Rhode Island akcję szerszą niesienia jaknajwydatniejszej pomocy rodzinom w Polsce przez wysyłki paczek ubraniowych oraz potrzebnych lektarstw z U.S.A. — Towarzystwo Przyjaciół Polski w stanie Rhode Island zabiega obecnie również o zwiększenie wysyłek do Polski paczek żywnościowych z Ameryki, by przyjąć z charytatywnej pomocą głodującym i potrzebującym pomocy materialnej rodzinom. W parze z pomocą materialną idzie żywo w Rhode Island ujawniona pomoc moralna dla ofiar jarzma komunistycznego.

Polonia w Rhode Island obejmuje spór imigrantów świeżej daty, b. żołnierzy polskich z II wojny światowej. Wielu osiedliło się w stolicy stanowej w mieście Providence i pracuje na roli i w zakładach fabrycznych tekstylnych, rozsiansych w rejonie Providence, około 45 mil na południowy-zachód od portu Boston. Providence — skupiająca obecnie liczne placówki całej Polonii w stanie Rhode Island jest miastem założonym przez rzeźnika demokracji w 1636 roku. Był zaś nim imigrant z Walii — Roger Williams. Nabył on od plemion indyjskich kawał ziemi, na której dziś wyrosło przeszło ćwierćmilionowe, przemysłowe miasto Providence, jako stolica stanu, w którym Williams ustanowił „rząd czystej demokracji”. Dziś pamięć o nim symbolizuje piękny park imienia Roger Williams w sercu Providence, miasta, w którym obok Polaków pracuje spora Irlandczyków oraz imigrantów z bałtyckich republik, zwłaszcza Litwinów.

Przyspieszenie wyzwolenia obszaru zakurtynowego

Polonia w Providence i jego zaplecze zbierała od pewnego czasu wśród rodaków w stanie Rhode Island fundu-

O najlepsze, najszybsze i najszlachetniejsze informacje stara się „Narodowiec” dla swoich czytelników.

O stanie spraw polskich i spraw robotniczych, o sprawach wychodźczych i sprawach francuskich oraz sprawach polityki międzynarodowej i stanie rzeczy w Polsce informują czytelników współpracownicy „Narodowca” we Francji, Belgii, Holandii, W. Brytanii, Niemczech i Ameryce północnej i południowej, a nawet za żelazną kurtyną.

Na Kongresie Eucharystycznym w Barcelonie „Narodowiec” miał własnego sprawozdawcę.

Nawet największych wrogów „Narodowca” z totalitarnej prawicy i lewicy najgłębiej zawsze oburzało, że „NARODOWIEC” jest świetnie redagowany i informowany.

Nie ma dziennika, który gorliwiej dziś służyłby sprawie polskiej i lepiej informowałby Wychodźców jak „NARODOWIEC”.

Sam sobie więc szkodzi, kto nie abonuje „NARODOWCA”.

Rozpowszechniajmy więc ten najlepszy dziś dziennik polski wśród przyjaciół i znajomych, gdziekolwiek są Polacy.

Wiadomości z Belgii

Święto Matki w Jume-Roux Robotnicza Młodzież Katolicka i dzieci Niezależnej Szkoły Polskiej z Jume-Roux zapraszają bardzo serdecznie wszystkie Matki i wszystkich Rodaków z Jume-Roux, jak i z całego okręgu Charleroi na wielką uroczystość — Święto matki — jaką organizują w niedzielę 15 czerwca o godzinie 127 na sali p. Miakowskiego w Roux, rue de Jume nr. 46.

W programie: skecz, inscenizowanie piosenek, deklamacja, śpiewy, tańce ludowe. Powyższe bogate i nadzwyczaj piękne występy w wykonaniu Młodzieży i działaczy szkolnej — tworzą nadzwyczaj miły i nastrojowy wieczorek, z jakiego wszyscy będą bardzo zadowoleni i z którego odniesione wrażenia pozostaną na długo w pamięci. Po występach zabawa taneczna. Dojazd tramwajem nr. 41, 42 przystanek — rue de Jume.

Unowocześnienie kopalni wymagać będzie 19 miliardów fr. belgijskich

Bruksela. — Federacja Stowarzyszeń Kopalni Belgijskich opracowała plan unowocześnienia urzędów poszcze-gólnych szybów, by łatwiej i więcej wydobywać węgiel.

Według dokonanych obliczeń, wydatki na ulepszenie sprzętu i jego unowocześnienie, pociągnęłoby za sobą 19 miliardów 152 miliony fr.

Od wyzwolenia, inwestycje belgijskiego przemysłu węglowego wynoszą 6 miliardów 774 miliony fr.



Zdjęcie przedstawia drugą drużynę KS Polonia Retinne. Są to rezerwy I drużyny, które, by utrzymać formę, rozgrywają o mistrzostwo z rezerwami innych drużyn oraz oddziałami pierwszymi zespołów o klasę niższych niż zespół A. Młody oddział Polonii należy do jednego z czołowych w swej grupie.

Wiadomości z Wielkiej Brytanii

Obowiązki żołnierza LONDYN. — (Od własnego korespon.) W Izbie Lordów odbyła się ciekawa dyskusja na temat obowiązków żołnierskich. Według zrewidowanego w 1945 r. „podręcznika prawa wojskowego” — żołnierz obowiązany jest słuchać rozkazów tylko pod warunkiem, że są zgodne z prawem, natomiast odpowiada sądowo za popełnienie czynów, naruszających prawo, względnie prowokujących dla ludzkości, nawet kiedy wykonał jedynie rozkazy. — Podręcznik ten, w obecnym wydaniu, miał niewątpliwie na celu usprawiedliwienie prawne rozpraw alianckich przeciwko niemieckim winowajcom wojennym. Nie jest on uchwalony przez parlament, a więc nie jest ustawą. Stanowi on jednak niewątpliwie komentarz rządowy do obowiązującego prawa.

Wielu lordów, szczególnie z pośród b. admirałów i generałów, ostro krytykował podręcznik, dający teoretycznie wijskowym prawo do odmawiania wykonania rozkazu w razie wątpliwości prawnych. Rząd będzie musiał ponownie „zrewidować” podręcznik i w celu ścisłego określenia wypadków, w których rozkaz może być uznany jako naruszający prawo. Inaczej karności wojskowa mogłaby ulec rozluźnieniu. Idealizm nie może być doprowadzony do absurdalności.

Czteroletni plan rolny w W. Brytanii LONDYN. — Nowy czteroletni plan rolny

Lot akrobacyjny „Meteorów”

W Little Rissington, w hrabstwie Gloucesterskim w Anglii, odbył się niedawno pokaz lotu akrobacyjnego trzech odrzutowców typu „Meteor 7”. Jak widać na zdjęciu, samolot środkowy leci „na plecach”. Meteory były pilotowane przez instruktorów należących do Centralnej Szkoły Lotniczej. By należycie ocenić zręczność wykazaną w tego rodzaju popisie, trzeba sobie uprzytomnić, że „Meteor” może lecieć dołem do góry tylko przez 15 sekund. Tego rodzaju lot jest od dawna specjalnością Centralnej Szkoły Lotniczej i figurował regularnie w przedwojennych popisach. Centralna Szkoła Lotnicza zajmuje się szkoleniem wyborowych lotników na instruktorów.

(Foto: Apercus des Nations Unies) ufrzymują się na nogach. Temperatura szybko spada.

Dla ułatwienia nauki ludności zamorskiej i cudzoziemcom Uproszczony język, czyli „Francuszczyzna podstawowa”

Finezja francuskiego polega na ogromnych jego odleniach. Na skutek tego język ten, żeby go gruntownie posiadać przedstawia nieraz wiele trudności do pokonania dla cudzoziemców, należących nawet do inteligencji, a co dopiero mówić, kiedy chodzi o ludność zamorską, zamieszkałą Afrykę czy Azję, żeby naukę tę uczynić bardziej przystępną. Zgrupowanie Narodowe uchwaliło specjalne kredyty na rzecz „Ośrodka poszukiwań dla ustanowienia i nauczania podstawowego języka francuskiego”. Promotorem powyższej idei jest znany lingwista p. Sauvageot, profesor w „Ecole des langues orientales”. Zrealizowanie zaś tego oryginalnego projektu zostało powierzone p. Guignenowi, profesorowi na Falkuiterie literatury w Strasburgu, a będącym również subtelnym specjalistą zagadnień gramatycznych. Do pomocy dodano mu kilku asystentów i prace ośrodka tego, którego siedziba znajduje się w „Ecole normale supérieure” w St. Cloud zostały już rozpoczęte.

W jaki sposób są one jednak prowadzone? — Na wstępie należy zaznaczyć, że ponieważ chodzi o język francuski uproszczony, więc przede wszystkim ilość słów zostanie zredukowana do 800-1000! Wynika bowiem z różnych statystyk, że liczba ta jest wystarczająca do prowadzenia potocznej rozmowy. Do ustalenia zaś jej prof. Guignen posługuje się metodą obiektywną. Na czym ona polega? — Przez cały tydzień przechadza się on po mieście z małą walizką, zawierającą aparat z płytami z kartonu, zachodząc do wszelkiego rodzaju sklepów, na jarmarki, do fabryk, kawiarni, poczem oczywiście nastąpi także posłuchanie rozmów i na wsi, które wszystkie w czasie ich prowadzenia zostają przeniesione na płyty. Jest to pierwsza faza pracy.

W czasie drugiej fazy rozmowy owe pataczki z płyt zostają przepisane i to wszystkie bez wyjątku, stanowiące poważną dokumentację statystyki. W każdym bowiem z powyższych zebranych tekstów oblicza się ilość słów najczęściej powtarzających się. I one

to posłużą do ustalenia „francuskiej mowy podstawowej”. W tymże samym celu użytkuje się także niektóre wywiady nadawane przez radio. Nie dość na tym. Powyższy ogólny słownik uproszczony, a mający ułatwić porozumiewanie się, zostanie poza tym uzupełniony szeregiem słów technicznych, a to w zastosowaniu do różnych zawodów, a nawet i miejscowości zamorskich.

Należy, jednak, specjalnie podkreślić, że ów „podstawowy język francuski” będzie najzupełniej poprawny, tak, że o jakimkolwiek wycaczeniu jego niema żadnej mowy. Skoro prace z ustaleniem jego zostaną skończone, to oczywiście, że dla nauki tego uproszczonego języka zostanie wydany nie tylko sam słownik, ale także gramatyka oraz podręcznik.

Jest rzeczą pewną, że ułatwi on wielce wladanie francuskim nawet analfabetom dorosłym, jeżeli chodzi właśnie o propagowanie go wśród ludności afrykańskiej czy indochińskiej, a także ich dzieciom w szkołach. Z drugiej zaś strony każdy wie doskonale, jak wielkie znaczenie przykłada się obecnie do turystyki. Z tego punktu widzenia ów język podstawowy może i napewno oddać też ogromne usługi, a to tym więcej, że obecni turyści przynależą do wszystkich klas społeczeństwa.

42 miliardy dolarów na zamówienia obronne w U. S. A

Waszyngton. — Amerykański Departament Armii przygotowuje listę wielkich zamówień obronnych, przewidujących broń, sprzęt oraz inne materiały wojenne. Zamówienia te mają być dokonane do 30 czerwca br. Równocześnie ma być przyspieszone wykonanie poprzednich zamówień.

Ogólna kwota, przeznaczona na zapłacenie tych zamówień wyniesie 42 miliardy dolarów.

TAJEMNICZA WYSPA X-13



(Ciąg dalszy — Odcinek nr. 64)

We wnętrzu...

Rozkaz wykonany. Tajemnicza wyspa X-13 z wielką szybkością zbliża się do otworu koryzycza...

W miarę zbliżania się, uczeni widzą coraz wyraźniej, że owa wydrążona satelity ziemi przedstawia jakby olbrzymi krater wygasłego wulkanu.

Co znajduje w tej nieprzeznaczonej ciemności jego wnętrza? Nie dociera tam nigdy nawet najmniejszy promień światła...

Lecz najmniej niepokoi się tym sam profesor, którego ciekawość badacza jest silniejsza niż trwoga, silniejsza nawet niż sama śmierć...

W podobnym nastroju znajduje się i Rob. Obydwóch cechuje prawie taka sama ciekawość; jednego pragnienie poznawania coraz to nowych zjawisk, drugiego coraz to nowych łądów i mórz.

Wkrótce wszyscy zaczynają odczuwać przykrość tej świątliwej „wycieczki w nieznanne”. Oto szlachna atmosfera, otaczająca wyspę, ulega zburzeniu. Wszyscy z trudem

Wkrótce wszyscy zaczynają odczuwać przykrość tej świątliwej „wycieczki w nieznanne”. Oto szlachna atmosfera, otaczająca wyspę, ulega zburzeniu. Wszyscy z trudem

Wkrótce wszyscy zaczynają odczuwać przykrość tej świątliwej „wycieczki w nieznanne”. Oto szlachna atmosfera, otaczająca wyspę, ulega zburzeniu. Wszyscy z trudem

Wkrótce wszyscy zaczynają odczuwać przykrość tej świątliwej „wycieczki w nieznanne”. Oto szlachna atmosfera, otaczająca wyspę, ulega zburzeniu. Wszyscy z trudem

Wkrótce wszyscy zaczynają odczuwać przykrość tej świątliwej „wycieczki w nieznanne”. Oto szlachna atmosfera, otaczająca wyspę, ulega zburzeniu. Wszyscy z trudem

Niejedyn czuje nawet urażę do profesora za zdecydowanie się na tak szalone przedsięwzięcie.

Goldwyn zamknął się w swoim laboratorium i usiłuje nawiązać łączność z ziemią. Gdzieś tam, drudzy uczeni z niecierpliwością czekają na wyniki badań Prudhomme'a.

Lecz niestety daremnie pozostają wysiłki Goldwyna.

W pewnej chwili, gdy uczone męczy się przy aparatach, do pracowni jego wpada nicyim huraganem profesor Prudhomme.

Chodź pan ze mną! — krzyczy zadyszany. — Prędko, prędko Goldwyn, zobaczysz za chwilę coś, czego nigdy w życiu nie zapomnisz!

Goldwyn jeszcze nigdy nie widział Prudhomme'a w stanie tak żywego podniecenia. Stało się niewątpliwie coś nadzwyczajnego.

Chwileczkę, kolego, pozamykam aparaty...

Lecz Prudhomme nie pozwala i ciągnie go gwałtownie ku wyjściu.

Wybiegają obaj w gorączkowym pośpiechu...

Wybiegają obaj w gorączkowym pośpiechu...

Wybiegają obaj w gorączkowym pośpiechu...

(Ciąg dalszy nastąpi)

CZERWIEC

11

Środa

Słońce Księżyc
wsch. zach. wsch. zach.
3.49 - 19.52 23.01 - 7.06

Dziś: Barnaby
Jutro: Boże Ciało
Pojutrze: Antoniego

ECHA DNIA

Nowoczesna chirurgia przeprowadza obecnie śmiało zabiegi, które przywracają zdrowie niejednemu pacjentowi. Ale prawdziwie wielkie szczęście przynosią niewidomi, którym udało się przywrócić wzrok przez przeszczepienie nowej rogówki.

Takie oto szczęście uśmiechnęło się do Williama Barhama, lat 67, który był niewidomym od 45 lat.

Przed kilku tygodniami Barham doznał się, że pewna kobieta przeznaczyła oko dla niewidomego, co do którego istniała nadzieja, że po zabiegu odzyska wzrok.

Lekarz wybrał właśnie Barham i po przeszczepieniu kobiecej rogówki, niewidomy przejrzał na nowo.

Pierwszą osobą, którą zobaczył Barham była jego własna małżonka i dwoje wnuków, których nigdy nie znał.

Pierwsze słowa niewidomego do swojej żony były następujące: „Kochanie, Ty nie zmieniłaś się naprawdę”.

Pani Fany Barham była oczywiście wzruszona i pełną szczęścia. Oświadczyła ona dziennikarzom, iż była pewna, że mąż jej myślał zawsze o niej takiej, jaką ją widział po raz ostatni, 45 lat temu.

William Barham poznał teraz otoczenie, w którym znajduje wiele swoich dawnych znajomych oraz tych wszystkich, których znał jedynie po głosie.

Obecnie pragnie on urzeczywistnić swoje wielkie marzenia z czasów gdy był niewidomym, mianowicie będzie mógł nareszcie oglądać na własne oczy mecz piłki nożnej.

Pielgrzymka Polaków okr. paryskiego do Montmorency

Dorocznym zwyczajem, na wezwanie Tow. Opieki nad Grobami oraz Biblioteki Polskiej w Paryżu, odbyła się w ubiegłą niedzielę pielgrzymka na cmentarz polski w Montmorency w celu uczczenia pamięci bohaterów Powstań gen. Kniaziewicz, poety Niemcewicz, Norwida i wielu innych zasłużonych Polaków.

Pielgrzymi, którzy zjechali się licząc z Paryża i okregu podparyskiego wzięli najprzód udział w uroczystym nabożeństwie, które odprawił ks. szambelan Gałęzowski, dziekan okr. paryskiego. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prałat Rupp, reprezentant episkopatu francuskiego. Kaznodzieja ślał przyjaźń polsko-francuską, podkreślił przywiązanie Polaków do Włary i Ojczyzny. Podczas Mszy św. pienia kościelne wykonął chóór „Polonia” z Paryża pod batutą p. Karola Szemry.

Po nabożeństwie pielgrzymi polscy udali się na cmentarz, gdzie złożono wianki i kwiaty na grobach zasłużonych Polaków oraz u stóp tablic pamiątkowych poświęconych pamięci ofiar Ruchu Oporu POWN i masakry katyńskiej.

Korzystając z pięknego popołudnia większość uczestników pielgrzymki spędziła resztę dnia na świeżym powietrzu w przepięknych lasach otaczających historyczne miasteczko Montmorency. J. Urban

Więści z Polski

Ks. Prymas Stefan Wyszyński

do Narodu Polskiego w sprawie Ziem Odzyskanych

„Musimy tu trwać i czynić tę ziemię poddaną narodowi naszemu”

WROCLAW. — Dnia 29 maja 1952 r. — Prymas Polski w obecności Wikariusza Kapitułowego Archidiecezji Wrocławskiej dokonał uroczystego aktu instalacji odnowionej Kapituły Archidiecezjalnej przy Katedrze Wrocławskiej.

Na uroczystości przed ks. Prymas wygłosił kazanie, w którym powiedział m. in.:

„Moje drodzy, naród, który jest położony na rozdrożach dziejowych, musi mieć silny i potężny nerw wiary, musi umieć oceniać dzieje swoje pod kątem wieczności, musi patrzeć na dzieje ludów na tej ziemi pod kątem wiary w to, że Bóg jest Ojcem narodu, że On ostatecznie rozporządza narodami, że On jest sprawcą ich rozwoju — I On wyznacza im konkretne na tej ziemi zadania.

Ta wiara nadprzyrodzona, wiara w Opatrzność Boga nad narodami, jak wielkie daje dziś poczucie ciszy i spokoju! I właśnie dlatego umieliśmy w najcięższej godzinie, czarnej jak niebo nad płonącą stolicą, w dniach powstania, ufać, umieliśmy wierzyć i nie straciliśmy nigdy spokoju. Dzięki tej wierze, która wyznajemy niemal do ostatniego Polaka — my mamy silne nerwy.

I tak jak w trosce o nasz byt narodowy, jak w trosce o granice tego bytowania narodowego jesteśmy spokojni w układaniu naszych stosunków wewnętrznych, bo, najmilsi, jak potrzeba nam żywej wiary w Opatrzność wiary, która daje wewnętrzny spokój, tak też potrzebna nam, najmilsi, ocena życia i współzależność wewnętrznej, wszystkich stosunków ziemskich — poprzez pryzmat bramy niebios. Bo właśnie takie spojrzenie na sprawę tej ziemi daje nam właściwe podejście do wszystkich problemów, które się gromadzą w tych zmiennych warunkach życia doczesnego.

Spojrzenie na ziemię poprzez bramę niebios uczy nas, że przyroda, która jest oddana człowiekowi jako królowi tej ziemi, by mu służyła, ma być coraz bardziej opanowywana, bo do pierwszego człowieka w raj — powiedział Bóg: „Czyń sobie ziemię poddaną”.

To jest związane z moralną postawą człowieka na ziemi, z postawą, którą aprobował sam Syn Człowieczy. On idąc przez tę ziemię

jako rzemieślnik i syn rzemieślnika — jak mówi nam Ewangelia o Chrystusie i Jego Opięknieniu Józefie — idzie na przedzie wszystkich ludzi pracy — jest patronem tej pracy — stał spojrzem na ziemię poprzez pryzmat niebios daje nam obraz pracy uszanowanej, uszlachetnionej, podniesionej w etyce katolickiej, na wysoki poziom obowiązków i środków udoskonalenia chrześcijańskiego, środka współpracy z Ojcem Niebieskim, którego ojcowisko pracowało dłońmi błogosławia każdemu trudzą cemu się w pocie czoła człowiekowi tej ziemi. To jest praca uszlachetniona i taka praca rodzi owoce — im większy jest szacunek dla pracy człowieka, tym lepsze rodzi ona owoce.

Takie zasady wszczepia narodowi Kościół katolicki. Powróćmy tutaj i jesteśmy tu nie od wczoraj. Jesteśmy tu zmierzającym mocarstwem, który był powołany. Ale jak zmierzającym staje wielkie ciało pod technicznym Bogiem, tak, My tutaj zmierzającym jesteśmy i jesteśmy.

A więc: „Czyńcie sobie ziemię poddaną”! Mamy więc trwać, a trwając jesteśmy tutaj i wierzymy, że Opatrzność Boga nas tu przywiodła, placąc nam hojnie za wszystkie krzywdy, które naród nasz wycierpiał w czasie ostatniej wojny. Jest sprawiedliwość Boga między narodami; narody okrutnie i krwawie przedzielił, narody zapłacić muszą sprawiedliwą cenę narodom, które skrzywdził. Albowiem skoro Bóg wolał z ziemi do Pana Zastępow, tak iż Ojciec Niebieski upominał się o krew wylaną, to cóż dopiero mówić o tak obficie wylaną krew narodu polskiego? Bóg sprawiedliwy musiał spłacić dług dziejowy narodowi polskiemu za krzywdy wyrządzone mu w czasie ostatniego strasznego kataklizmu dziejowego.

I to jest zarazem ostrzeżenie na przyszłość — to jest ta dziejowa restytucja, to jest ostrzeżenie dla innych narodów, by nie sięgali po cudze życie, bo to jest życie dzieci Boga i Bóg upomni się o nie, ponieważ jest Bogiem żywych, a nie umarłych. Z tą wiarą przyszedł tutaj wraz z narodem polskim i Kościół katolicki, jest tutaj ożywym duchem i natchnieniem, bo wszczepia wiarę w sprawiedliwość Boga nad narodami, wszczepia miłość do tej ziemi, bo uszlachetniona praca z takim trudem prowadzona, bo on budzi sumienie, przez które nasze współzależność ma w sobie więcej pokoju i miłości, a wyniki naszej pracy są bardziej owocne. Kościół jest więc tutaj razem z narodem.

Mamy więc budować. Mamy budować, trwać i wierzyć, a trwając, budując i wierząc, mamy miłować ziemię i ludzi, którzy na tej ziemi wspólnie z nami powołani są do spełnienia zadań dziejowych, które Ojciec narodom wyznaczył w tej chwili naszemu narodowi.

Takie są nadzieje narodowi polskiemu, takie są nadzieje Kościoła polskiego, Kościoła katolickiego. Kościół jest tutaj z narodem i może na powiedzieć, że chociaż nieraz mamy róż-

ny światopogląd, to na tym odcinku różnic nie ma. Tak jak w tej chwili stójmy tu, na tej ambonie, tak przed rokiem staliśmy w Watykanie przed Namieśnikiem Chrystusowym, Ojcem Świętym, któremu powiedzieliśmy: „Zagadnienie polskie — to nie jest dla nas zagadnienie czy tu mamy trwać — w tej kwestii zgodny jest Episkopat Polski, cały Kościół katolicki w Polsce i społeczeństwo polskie, i Rząd Rzeczypospolitej Polskiej”. Nie mamy co do tego żadnych wątpliwości. To jest nasze zadanie, hojnie wrócić do swego, a dziś, gdyśmy wrócili, to czytamy jeszcze na ścianach świątyni odsłoniętych spodytynku naszą przeszłość dziejową, która przemawia do nas kamieniami, gdy zabrakło innej mowy. Dziś odczytujemy ponownie przeszłość naszej pracy i dlatego jesteśmy tutaj i wierzymy, że Opatrzność Boga nas tu przywiodła, placąc nam hojnie za wszystkie krzywdy, które naród nasz wycierpiał w czasie ostatniej wojny. Jest sprawiedliwość Boga między narodami; narody okrutnie i krwawie przedzielił, narody zapłacić muszą sprawiedliwą cenę narodom, które skrzywdził. Albowiem skoro Bóg wolał z ziemi do Pana Zastępow, tak iż Ojciec Niebieski upominał się o krew wylaną, to cóż dopiero mówić o tak obficie wylaną krew narodu polskiego? Bóg sprawiedliwy musiał spłacić dług dziejowy narodowi polskiemu za krzywdy wyrządzone mu w czasie ostatniego strasznego kataklizmu dziejowego.

I to jest zarazem ostrzeżenie na przyszłość — to jest ta dziejowa restytucja, to jest ostrzeżenie dla innych narodów, by nie sięgali po cudze życie, bo to jest życie dzieci Boga i Bóg upomni się o nie, ponieważ jest Bogiem żywych, a nie umarłych. Z tą wiarą przyszedł tutaj wraz z narodem polskim i Kościół katolicki, jest tutaj ożywym duchem i natchnieniem, bo wszczepia wiarę w sprawiedliwość Boga nad narodami, wszczepia miłość do tej ziemi, bo uszlachetniona praca z takim trudem prowadzona, bo on budzi sumienie, przez które nasze współzależność ma w sobie więcej pokoju i miłości, a wyniki naszej pracy są bardziej owocne. Kościół jest więc tutaj razem z narodem.

Mamy więc budować. Mamy budować, trwać i wierzyć, a trwając, budując i wierząc, mamy miłować ziemię i ludzi, którzy na tej ziemi wspólnie z nami powołani są do spełnienia zadań dziejowych, które Ojciec narodom wyznaczył w tej chwili naszemu narodowi.

Takie są nadzieje narodowi polskiemu, takie są nadzieje Kościoła polskiego, Kościoła katolickiego. Kościół jest tutaj z narodem i może na powiedzieć, że chociaż nieraz mamy róż-

Marksizm i jego pogarda dla zasad chrześcijańskich wywołuje zdziwienie młodzieży

Warszawa. — Pisma reżimowe pełne są rozważań na temat mnożących się wypadków zdziwienia młodzieży, które nazywają chuligaństwem. Oto przykłady:

„Władze prokuratorskie sporządziły i przesyłały do Sądu Wyjeżdżającego w Warszawie akta sprawy Jana Jaworskiego i Zygmunta Kalbarczyka oskarżonych o napad z bronią w ręku na sklep WSS przy ul. Książęcej nr. 1.

„Jaworski i Kalbarczyk weszli do sklepu wczorajm razem przed zamknięciem. Kalbarczyk pistoletem stereroryzował personel i klientów. Po zrabowaniu 4 tys. zł., kilkunastu butelek wina oraz papierosów — bandyci

zbiegli. W kilka dni po napadzie zostali aresztowani.

„Jerzy Talarczyk i Jan Traczyk obaj po 18 lat upili się i wywołali awanturę przed kinem. Młodocianych chuliganów ukarała DRN Mokotów. Długie wykazy ukaranych za awantury pijaków które można zobaczyć w każdej DRN, są świadectwem plagi alkoholizmu.

„44 razy było wyzwanie w kwietniu Pogotowia Ratunkowego do wypadków, epilog niektórych był tragiczny. Badanie lekarskie wykazało, że ofiary tych 44 wypadków były zamroczone alkoholem. W tym samym miesiącu 107 razy, pod pozorem ataku serca, wzywano Pogotowie do pijanych”.

W tej sprawie pisze „Słowo Powszechne”:

„Energiczna akcja społeczna zwrócona przeciwko zjawisku chuligaństwa występującego wśród części naszej młodzieży — może już dziś poczucie się znaczący sukcesami. Wydaje się jednak, że dopóki będą miały miejsce chodzą najbardziej osobliwie wybryki młodych wykołoczonych, dopóty czujność opinii publicznej nie powinna osłabnąć. Ostatecznie moralna i polityczna funkcja tej plagi jest zbyt jednoznaczna, ażeby przedwczesnie przechodzić nad nią do porządku dziennego”.

Następnie „Słowo P.” obwinia zarząd i domy rodzicielskie za ten stan rzeczy. Nie może jednak wskazać na właściwe źródło i przyczynę chuligaństwa: rządu mniejszości opartej na gwałcie, na konfiskatach, na wyzyskiwaniu każdego i na oszukiwaniu społeczeństwa. Każdy widzi, że marksizm, to najniemoralniejszy system rządów!

HUMOR KRAJOWY

Ziośliwość
— Możesz sobie gadać, co ci się żywnie podobą. Twoja gadanina jedynie uchem wchodzi mi do głowy, a drugim zaraz wychodzi.
— Nie zdziwno, bo nie ma w niej żadnych przeszkód, próżnia!

Reżim warszawski dostosowuje koleje do wymagań sowieckich

Frankfurt. — Wojskowe źródła amerykańskie doniosły, że reżim warszawski wykonuje nowe zlecenia sowieckie dotyczące kolejnictwa.

Rosjanie zażądali dostosowania na większą skalę rozpiętości torów kolejowych do wymiarów wagonów sowieckich.

Dotychczas istniała już podwójna linia kolejowa ze Wschodu na Zachód. Była to linia zaopatrująca bezpróchno oddziały sowieckie w Niemczech oraz w Polsce zachodniej. Linia ta

przebiegała przez Białystok, dawne Prusy Wschodnie, następnie poprzez Bydgoszcz i Kiszryn.

Obecnie reżim warszawski przerabia tory kolejowe, biegnące z północy ku południowi.

Prowadzone są prace przez Karpaty do Rumunii, Węgier i Czechosłowacji. Niezależnie od tego Rosja nakazała swoim satelitom przyspieszyć produkcję lokomotyw, wagonów oraz wszelkiego sprzętu kolejowego, by wzmocnić swój system komunikacyjny.

Przygody Rafała Pigulki

Na Dzikim Zachodzie
I to pełnej swobodzie,
Tam Rafał jest panem
Ot Indian „hetmanem”.
Gdy wtem pocig zoczył...
Wyc co koi wyskoczył
Tak pędzi gromada
Na łup, łup nieładna...
O, rzecz nie do wiary,
Bo rozbił się stary,
Choc podcig wstrzymuje,
To nie nie rabuje —

Grocznie przegląda wszystkich bilety...
Tak to Raf lubi żarty — niestety!



(Foto: Record)

300 tysięcy turystów amerykańskich oczekiwanych w Paryżu

Posród rekordowej liczby turystów amerykańskich, wybierających się w roku bieżącym do Europy, 300 tysięcy jest oczekiwanych we Francji. W samym Paryżu 1.000 hoteli odda 51 tys. pokoi do dyspozycji turystów. Spotykają się oni z jaknajlepszym przyjęciem. Przemysł turystyczny stanowi bardzo ważną gałąź gospodarstwa francuskiego, zatrudnia bowiem 1.500.000 osób podczas sezonu. Iamc kraje zachodnio-europejskie nie szczędzą reklam, aby zachęcić turystów do zwiedzenia ich. Urząd turystyki hiszpańskiej otworzył biuro informacyjne na Polach Elizejskich. Na zdjęciu: fragment hallu recepcyjnego z malowanymi postaciami, do których dodano przedmioty sztuki rękodzielniczej.



bezpieczeństwa — nie pozwala powrócić do meza, — mówi, że to tylko fantazja, która niema żadnego oparcia w rzeczywistości. To pozostałość po onej chorobie, która dręczyła ją w Sydney. Należy działać pomimo jego woli. Wyostać się na wolność, a potem do Freda — do Freda!
Myśli tłoczyły się dziesiątkami do mózgu Anny-Marii.
Nie umiała sobie poradzić z nimi, Starala się rozjaśnić szczegóły tej zawilej sytuacji.
Wesłała za Ratenbillem do małego saloniku.
„Baron” jest widocznie obeznany z tymi cudownymi apartamentami, gdyż natrafił momentalnie na wyłącznik elektryczny i zapalił światło.
Rozkazał Marii usiąść na krześle obok stolika.
Włożył ręce do kieszeni i poczał przechadzać się nerwowym krokiem wzdłuż pokoju.
W ciągu kilku minut panowało głuche milczenie.
Wreszcie odezwał się Ratenbill ostrym głosem
— Tak nadal być nie może, rozumiesz? Albo się poddasz mej woli, albo...
Anna spojrziała nań zdziwionym wzrokiem i odpowiedziała:
— Czego pan żądaś ode mnie? —

Co mam czynić i jak wytłumaczyć pański ton?
Ratenbill uśmiechnął się.
— Zaraz mnie zrozumiesz, droga Mary. Musisz się bezwzględnie poddać mej woli i spełnić wszystko, co rozkażę. Rozumiesz?
Anna-Maria zagryzła zawięzanie wargi.
— Poddać się pańskiej woli? — Czy pan myślisz mnie stereroryzować? Nie pozwolę na nic podobnego! Proszę się liczyć ze słowami — nie będę posłuszna pańskim rozkazom!
Ratenbill zbliżył się do stołu.
— Odmawiasz więc?
— Nie masz pan prawa nazywać mnie, przez ty! — zabraniam kategorycznie! Nie jestem pańską służką, ani przyjaciółką, panie baronie.
— Ty mi zabronisz — ty? Czy zdajesz sobie sprawę z tego, co czynisz? — Znów nie panujesz nad sobą. — Zapomniałaś widzieć kim jesteś — uważasz siebie za wielką panią której należy służyć.
Anna-Maria wstała z miejsca.
— Jestem Anną-Marią Harding, żoną wielkiego przemysłowca niemieckiego i córką księcia Klaringii.
Szyderczy uśmiech ukazał się na twarzy Ratenbilla.
(Ciąg dalszy nastąpi)

ROZDZIAŁ 187. Wyrzuty sumienia.

Anna Maria poczuła na swej dłoni rękę „barona Williamsa”. Spojrzała na przerażonym wzrokiem, nie rozumiejąc, o czym dotknięcie to winno świadczyć.

— Pójdźmy do sąsiedniego gabinetu Mary — musimy z tobą pomówić w bardzo poważnych sprawach.

Ratenbill wstał z miejsca i wyszedł z pokoju.

Anna Maria podażyła za nim.

Czuła się okropnie w towarzystwie zawodowych graczy. To najwstrętniejszy ród pod słońcem.

Gracz jest w swej istocie człowiekiem lekomyślnym, który potrafi postawić cały swój majątek na ostatnią kartę, nie pomyślawszy nawet o jutrzejszym dniu. Co go obchodzi rodzina, obowiązek?

W czasie trwania gry zapomina o całym świecie, nie panuje nad własnymi myślami i uczuciami. Nie zdaje sobie sprawy z tego co czyni, bo w przeciwnym razie zaniechałby podobnego hazardu.

Ludzie szastają majątkami, setkami, tysiącami dolarów. Zapominają o konwenansach towarzyskich — ich naczelnym hasłem jest ograniczenie drugiego.

Wytwarza się naprężona atmosfera. Gracz nie potrafi oderwać się od karty, która okropnie kuszi. Godziny leczą za godzinami, a ludzie wciąż siedzą, zmudnie pracując.

Anna Maria nie znała dotychczas psychologii gracza. Obecnie miała sposobność zaobserwowania, jako widzącej nader ciekawej dziedzinę pokus i życia. Znienawidziła w ciągu kilkunastu tych minut każdego gracza z osobna.

Checiała uciec z tej dusznej sali.

Jej myśl była ciągle zajęta jednym człowiekiem, którego rzeczywiście gorąco kochała.

Gdzie Fred — drogi Fred?

Co się z nim stało — czy wpadł w ręce policyj? — A może wrócił do hotelu, by zabrać ze sobą żonę i wyjechać do Niemiec?

Należy czym prędzej wyostać się z tych salonów i pośpieszyć do hotelu.

Tam dowie się prawdy. Tam czeka ją szczęście, radość! Czy mają prawo ci ludzie bawić się kosztem jej szczęścia — zmusić ją do pozostania?

Krzyknij im w oczy, że są szalbierza mi, szantażystami, którzy oklamują siebie i innych.

Ono ma męża, który na nią czeka

MIŁOŚĆ ZWYCIEŻA NIENAWIŚĆ

tam w hotelu. Tylko on jeden ma do niego dostęp.
Wyostać się — wyostać się z tej matni zbrojeckiej!
Przed bramą chyba czekają auta.
Wsiądzie do jednego z nich i każe się zawieźć do hotelu „Windsor”. Nikt jej w tym nie przeszkodzi. Była wyostać się z tej dusznej atmosfery!
Ale co będzie, gdy baron zechce zatrzymać ją?
Wszak powiedział, że wszystkie jej myśli o mezu są produktem fantazji.
Czyżby się tak bardzo myliła i nie zdawała sobie sprawy z tego, co się dzieje w jej świadomości?
Czyżby Fred nie istniał w rzeczywistości, lecz tylko w bujnej fantazji? Wszak onegdaj go widziała.

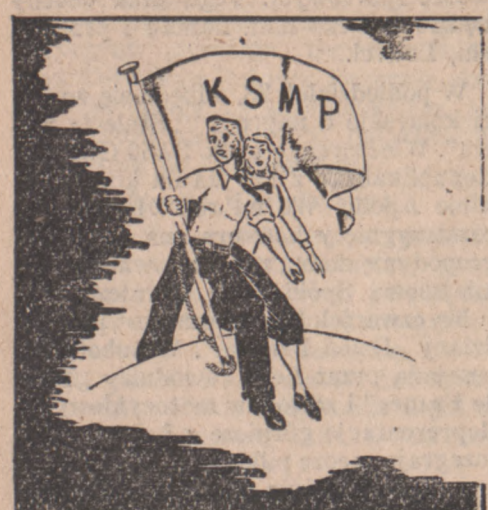


Wiadomości miejscowe z różnych stron

Wielki Zlot Związków K.S.M.P. we Francji dnia 22 czerwca w Lens

Z okazji Stulecia Kopalni, Związków K.S.M.P. wybrały sobie jako miejsce tegorocznego Złotu — miasto Lens.

W niedzielę, dnia 22 czerwca zarządził się w Lens wielki zlot kółek druhen i druhow, którzy przybędą setkami z północnych okręgów, a delegacjami z najdalejzych zakątków Francji.



Nie chcemy uprzedzać wypadków, ale wszystko wskazuje na to, że uczestnictwo młodzieży w tegorocznym Zlocie będzie rekordowe.

Do młodzieży dołączy się napewno i starsze społeczeństwo polskie przede wszystkim z okolicy Lens, aby oczyścić przed oczyma karnymi szeregów młodzieży zorganizowanej, aby usłyszeli Słowo Boże wygłoszone przez Dostojnego Opiekuna polskiej emigracji we Francji, KSIĘDZA PARALATA KWASNEGO, aby w ceremoniach rannych duszę swą i serce pokrzepić żarliwą wspólną modlitwą, a po południu odmłodnić ducha widokiem występów sportowych i pokazów gimnastycznych. Wieczorem na największej i najpiękniejszej sali w Lens czeka nas prawdziwa uczta artystyczna, składająca się z występów teatralnych, śpiewów, muzyki, humoru i polskiej atmosfery.

Wiemy dobrze, że dzisiaj cały całego społeczeństwa polskiego są zwrócone na nas młodych, którzy mamy starannie przechowywać spuściznę naszych ojców, wyrosnąć na ludzi wartościowych pod względem religijnym i polskim, być chlubą naszych rodziców, nie zawiesić nadziei jaką pokładają w nas, a przede wszystkim, aby Polska Emigracja we Francji, My zaś ze swej strony przetrwać i oczekiwać od starszych wsparcia i życzliwości. Jesteśmy przekonani, że nasze oczekiwania nie będą wzięzione i na naszym Wielkim Zlocie w Lens, dnia 22 czerwca zobaczymy wśród siebie licznie zebrane starze społeczeństwa polskie.

OGÓLNY PROGRAM ZŁOTU: (Przed południem)

Godz. 10 — Uroczysta Msza św. Polowa na stadionie Bollaert, odprawiona przez Dziekana Francji Północnej, ks. kan. NOSALA A. W czasie nabożeństwa kazanie wygłosi Rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji, ks. prałat K. KWASNY. Godz. 11.30 — pochod do Pomnika Poległych i złożenie wieńca.

(Po południu)

Godz. 13.30 — rozgrywki sportowe i pokazy na stadionie Bollaert. Podczas rozgrywek sportowych występy taneczne i koncert polskiej orkiestry. Godz. 17 — akademie na wielkiej sali 1, rue de Béthune, niedaleko Kościoła polskiego. Godz. 20 — zabawa taneczna.

Polska Młodzież Katolicka serdecznie zaprasza Szanownych Rodaków na swój Wielki Zlot Związków. „Gołw! — „Sorawie służ! — Zarządy Zw K.S.M.P. we Francji

Tajemniczy zgon szewca z Maubeuge

Czy René Page padł ofiarą sady? ... MAUBEUGE. — Przed kilku dniami zginął w Maubeuge, szewc René Page. W niedzielę zwłoki jego zostały znalezione w kanale rzeki Sambre. Na zwłokach były ślady licznych ran, gardło było przecięte. Badania przeprowadzone przez lekarzy wykazały zupełną wykrwawienie. Wszelkie dane, jakie posiadała policja i wynik sekcji zwłok wskazywały, że szewc został zamordowany.

Po ubranu i butach szewca nie ma śladu. Poszukiwana a prowadzone z psem policyjnym za tymi częściami garderoby, nie przyniosły rezultatu. Policja miejscowa przekazała sprawę policji kryminalnej z Lille, która przejawia już, prowadzi dochodzenia.

Młody Polak zmarł w następstwie wypadku drogowego

WERSAL. — W miejscowości Barbizon pod Juvisy, został ranny w następstwie zdarzenia z samochodem ciężarowym, młody Polak, p. Piotr Kosicki, lat 23. Lekarze stwierdzili lekkie obrażenia. Rannego przewieziono do szpitala Juvisy, gdzie poddano trępanię czaszki. Mimo tej operacji, Piotr Kosicki zmarł.

Teatr Polski w Troyes (Aube)

Tak chyba można nazwać przedstawienie, które Tow. Pomocy Oświatowej organizuje w niedzielę 23 czerwca w sali Notre-Dame, 20, Mail des Charmilles. Bawiem od tygodni zespół amatorów P.O. z zaparciem przeprowadza próby nad 5-aktową sztuką ze śpiewami „Stary Piechur i Husar jego Sywa”.

Przez 3 godziny widzowie będą mieli scenę pełną wesołości i rzeźnego smutku. Melodyjne śpiewy przy akompaniamencie pianisty p. Omety i skrzypkaczki p. Rat. Udział biorze 15 osób. Bawie kostiumy, pomysły dekoracji. Początek o godzinie 16. Zarząd prosi szan. Polaków z okolicy o liczną przybyłość. Opłata wstępu przeznaczona na pokrycie kosztów przedstawienia i dalszą działalność teatralną Pomocy Oświatowej.

„Wrócę wrócić...” Tajemnicze zaginięcie młodej stenotypistki w Meudon

PARYŻ. — Pani Grzeslakowa, zamieszkała w Meudon przy ulicy Paryskiej pod nr. 63, zawiązała się w poniedziałek w komisariacie policji miejscowej swojego zamieszkania oświadczyć, że córka jej, Zofia Maślakiewiczówna, pracownica biurowa w jednym z przedsiębiorstw handlowych przy ulicy Antin w Paryżu, nie wróciła do domu od ubiegłej środy.

W ubiegły czwartek, pan Grzeslakowa otrzymała list od córki z pieszczakami pocztą Dworca Lyońskiego. Panna Zofia donosiła w nim matce, że została zwolniona z pracy i wyjechała. List kończył się tymi słowami: „Wrócę wrócić, albo wcale!”.

Pani Grzeslakowa, w trosce o córkę, zwróciła się do policji o pomoc w jej odszukaniu. Komisarz policji na jej się sprawku i podał rysopis zaginionej okolicznych policjantów. Osoby zaś, które mogłyby udzielić oświadczenia jakichś informacji, winny się zwrócić do komisariatu w Meudon.

Panna Maślakiewiczówna w chwili opuszczenia domu ubiegłej środy, była ubrana w jedwabną różową sukienkę z białymi i czarnymi kwiatkami, trykot bez rękawów, czarny pasek gumowy, bućki zamkowe.

Zaginiona jest osoba szczupła, wzrostu 1 m 51, o włosach ciemno blond.

Uroczystość Bożego Jona w La Ferté sous Jouarre

W niedzielę dnia 15 czerwca odbędzie się uroczystość Bożego Jona w kaplicy O. O. Oblatów w La Ferté sous Jouarre (29, Av. du Gen. Leclerc). Msza św. rozpocznie się o godzinie 10, po czym uroczysta procesja. O godz. 9-jej zaś osobno o godzinie 10. Wszystkich Polaków z La Ferté i okolicy serdecznie na te uroczystości zapraszamy. Zawiadomcie wszystkich Polaków.

Wasz duszpasterz, ks. Puchala J. OMI.

Zabójcy Joanowicowej stanęli przed sądem przysięgłych



PARYŻ. — W poniedziałek odbyła się przed sądem przysięgłych Sekwany rozprawa przeciw zabójcom Joanowicowej. Zabójstwo zostało popełnione w celach rabunkowych, Oskarżeni: Juliusz Barbey, August Lassel i Alfred Lescault, zostali surowo ukarani. Sad skazał Juliusza Barbey na 20 lat ciężkich robót, jego pomocników, Lescault na 5 lat więzienia, Benota na 10 lat w więzieniu. Na zdjeciu oskarżeni (od lewej ku prawej): Barbey, Lescault i Benot. Po nich adwokat, który podjął się ich obrony.

30 osób zatrulono się deserem

QUIMPER. — W jednej z rodzin w Santez (Finistère), której dziecku przystępowało do Pierwszej Komunii św. w obiedzie wydanym z tej okazji, uczestniczyło 30 osób. Na koniec posiłku gospodyni domu podała śmietankę, po której goście się rozchorowali. Jak stwierdziła analiza, zatrulenie śmietanki było spowodowane postawieniem w niej łyżki metalowej, która wytworzyła kwas, uczyniła potrawę szkodliwą.

Stan chorych poprawił się i tylko kilku z nich pozostało jeszcze pod opieką lekarską.

Nieludzki zofer został aresztowany

BOURG-EN-BRESSE. — W dniu 6. czerwca przejechał powłoką automobilista 6-letnia Augustę, gdy szła szosa do Pont d'Ain. Sprawca śmiertelnego wypadku zbiegł. Zandami miejscowi przy współpracy policji kryminalnej, odszukali w nocy i aresztowali go. Jest nim Karol Michaud z Bourg-la-Reine (Seine).

Michaud został przekazany władzom sądowym w Bourg-en-Bresse i po stwierdzeniu jego winy, z nakazem sądu idzie do kłosa, aresztowany w więzieniu. Będzie on odpowiadał za nieumyślny wypadek i ucieczkę.

Polacy z Prouvy do wszystkich rodaków z okolicy

Nielczna, bo z kilkunastu rodzin składająca się grupa Polaków w Prouvy, pomimo że nie jest w odpowiednich warunkach zorganizowana, myśli i czuje po polsku, zachowując wiarę Ojczyzny. Po porozumieniu się ze swym energicznym, a w stosunku do Polaków przychylnym i przyjacielskim ks. prob. Robertem, Polacy miejscowi postanowili ufundować dla parafialnego kościoła w Prouvy obraz Królowej Korony, polecił M. B. Czesłochowski.

Uroczystość poświęcenia obrazu odbędzie się w niedzielę dnia 29 bm. Nabożeństwo o godzinie 10.30 odprawi polski duszpasterz ks. Wdowiak z Abscon. Zwracamy się do wszystkich rodaków z okolicy, a w szczególności z Dena n, jako najbliższego, większego zrępowania Polaków, o poparcie obchodu przez jak najliczniejszy udział w tej uroczystości, a towarzyszą polskie prosimy i wystanie sztanदारów.

Uwaga! Zbiórka obok kościoła w Rouvignies (przy Route Nationale) o godz. 10, skład procesja z obrazem uda się do kościoła w Prouvy. Szegółowy program ukaze się później.

W imieniu Polaków z Prouvy: A. CHMURA

Polonia Wschodniej Francji w hołdzie poległym bohaterom

wszyscy. W tym duchu oddamy hołd naszym bohaterom, tym co oddali swe życie, szli śmiało i z tym hasłem w krwawy bój, za wiarę i wolność naszą i waszą, za honor Ojczyzny, która nie zginała pod niemiłymi okupami.

RULA WL. przez II Okr. Fed. P.O.O. Wschodniej Francji

Dwóch byłych członków FFI stanie przed sądem za egzekucję lekarza z Rosières

METZ. — W czerwcu 1944 roku został zastrzelony lekarz dr. Lorrain z Rosières aus Salines (Meurthe et Moselle). Zabójstwo to zostało popełnione na le politycznym. W Ruchu Oporu uważano lekarza za współpracownika N. Niemców.

Po kilkunastu dochodzeniach sprawa została obecnie przekazana wojskowym władzom sądowym, które postawiły w stan oskarżenia, a następnie Ronnusa, byłego mjr. Blainville sur l'Éau i Jerzego Rolanda z Saint Nicolas de Porte, jako odpowiedzialnych za tę egzekucję.

Wolne miejsca 300 fr.

Potrzebne MALESSTWO na rolę. Dom z ogrodem, zapewniony. Bez utrzymania. Medycyna za darmo. Pisz do: G. DUCATILLOUX, 21, rue de la Gare, DOUAL (Nord) — Tel. 12.78.

Matrymonialne 600 fr.

(za ogłoszenie nie przekracza objętości 4 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

Potrzebny natychmiast dobry czeladnik KRAWECKI do warsztatu. — Zgłoszenia do: Tailleur DANY, 2, Avenue de la Gare, DOUAL (Nord) — Tel. 12.78.

Matrymonialne 600 fr.

(za ogłoszenie nie przekracza objętości 4 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

Potrzebny natychmiast dobry czeladnik KRAWECKI do warsztatu. — Zgłoszenia do: Tailleur DANY, 2, Avenue de la Gare, DOUAL (Nord) — Tel. 12.78.

Matrymonialne 600 fr.

(za ogłoszenie nie przekracza objętości 4 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

Potrzebny natychmiast dobry czeladnik KRAWECKI do warsztatu. — Zgłoszenia do: Tailleur DANY, 2, Avenue de la Gare, DOUAL (Nord) — Tel. 12.78.

Matrymonialne 600 fr.

(za ogłoszenie nie przekracza objętości 4 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

Potrzebny natychmiast dobry czeladnik KRAWECKI do warsztatu. — Zgłoszenia do: Tailleur DANY, 2, Avenue de la Gare, DOUAL (Nord) — Tel. 12.78.

Matrymonialne 600 fr.

(za ogłoszenie nie przekracza objętości 4 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

Potrzebny natychmiast dobry czeladnik KRAWECKI do warsztatu. — Zgłoszenia do: Tailleur DANY, 2, Avenue de la Gare, DOUAL (Nord) — Tel. 12.78.

Matrymonialne 600 fr.

(za ogłoszenie nie przekracza objętości 4 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

Potrzebny natychmiast dobry czeladnik KRAWECKI do warsztatu. — Zgłoszenia do: Tailleur DANY, 2, Avenue de la Gare, DOUAL (Nord) — Tel. 12.78.

Samochód pedzący z szybkością 150 km. na godzinę rozbil się o słup linii telefonicznej

MOULIN. — W nocy z niedzieli na poniedziałek samochód marki Delahaye, który na konkursie elegancji w Moulines zdobył pierwszą nagrodę, jechał do Clermont-Ferrand. W przedziale przez wioskę Cusset, w chwili gdy samochód podził z szybkością 150 km. na godzinę, wóz zaruścił. Samochód przewrócił się i uderzył w słup linii telefonicznej, rozbil się.

Z rozbitego samochodu wydobyto trzy osoby pokolezione: szefa orkiestry 92 pułku piechoty z Clermont-Ferrand, panna Rajmund Delahal oraz pani Leca, również zamieszkałych w Clermont-Ferrand.

Kierowca, p. Leca oraz panna Viale, wyszli z wypadku bez obrażeń. Z rannych tylko szefa orkiestry trzeba było umieścić w szpitalu, pozostałe dwie osoby wróciły do domu po nalożeniu im opatrunków.

Komunikat parafialny dla zagłębia Montcau-les-Mines

Spisujemy zawiadomienie, że Procesja do rocznicy Bożego Ciała, całego okręgu, dnia 15-go czerwca odprawi się w tym roku w Gauthiers, Początek o godz. 15.30. Nieszpory w miejscowym kościele, po czym procesja główna ulcą na nową kolonię. Ostatni ołtarz na placu koło Sióstr i zakończenie w kościele. Trasa krótka i dogodna. Szatnia i garaż na rowery w miejscowej świetlicy przy kościele. Bufet i napoje chłodzące. Udział biorą wszystkie kościoły z sztanदारami i chorągiewkami, organizacje i grupy dziecięce, oraz chóry kościelne.

W niedzielę, dnia 22 czerwca, doroczna pielgrzymka i procesja Najsw. Serca Pana Jezusa, wyrusza do Paray-le-Monial, początek rannym o godz. 6.30 z Montcau-les-Mines, a kilka minut później z Galuzot, Cliry-le-Noble itd. Nabożeństwo w kościele św. Kolumbiana przewidziane na g. 8.30, a Procesja o g. 10-jej. Nieszpory o g. 16-jej, a powrót pielgrzymek wieczornym o g. 20-jej. Podczas nabożeństwa w kościele św. Kolumbiana, uroczystym aktem konsekrują, poświęcimy Wychodźstwo naszego okręgu Najświętszym Sercu P. J.

Prosimy o jak najliczniejszy udział, PATRONOM OKREGU

25 1927 1952

Niech żyją Jubileaci!

W DNIU SREBRNYCH GODÓW MALESSEKICH 11 czerwca 1952 r. składamy naszym kochanym Jubilatom

Janowi SZALEWSKIEMU oraz Jego czołogodnej Małżonce

Helenie z domu Krzyżaniak

JAK NAJSERDĘCZNIEJSZE ŻYCZENIA: zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i doczekania się Wesela Złotego Wdzięczna córka i córka Kuzynki: Edmunda z narzeczoną Janina i Kazimierz z żoną Irena.

HARNES-SNIATY, w czerwcu 1952 r.

25 1927 1952

Niech żyją Jubileaci!

W DNIU SREBRNYCH GODÓW MALESSEKICH 11 czerwca 1952 r. składamy naszym kochanym Jubilatom

Janowi SZALEWSKIEMU oraz Jego czołogodnej Małżonce

Helenie z domu Krzyżaniak

JAK NAJSERDĘCZNIEJSZE ŻYCZENIA: zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i doczekania się Wesela Złotego Wdzięczna córka i córka Kuzynki: Edmunda z narzeczoną Janina i Kazimierz z żoną Irena.

HARNES-SNIATY, w czerwcu 1952 r.

25 1927 1952

Niech żyją Jubileaci!

W DNIU SREBRNYCH GODÓW MALESSEKICH 11 czerwca 1952 r. składamy naszym kochanym Jubilatom

Janowi SZALEWSKIEMU oraz Jego czołogodnej Małżonce

Helenie z domu Krzyżaniak

JAK NAJSERDĘCZNIEJSZE ŻYCZENIA: zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i doczekania się Wesela Złotego Wdzięczna córka i córka Kuzynki: Edmunda z narzeczoną Janina i Kazimierz z żoną Irena.

HARNES-SNIATY, w czerwcu 1952 r.

25 1927 1952

Niech żyją Jubileaci!

W DNIU SREBRNYCH GODÓW MALESSEKICH 11 czerwca 1952 r. składamy naszym kochanym Jubilatom

Janowi SZALEWSKIEMU oraz Jego czołogodnej Małżonce

Helenie z domu Krzyżaniak

JAK NAJSERDĘCZNIEJSZE ŻYCZENIA: zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i doczekania się Wesela Złotego Wdzięczna córka i córka Kuzynki: Edmunda z narzeczoną Janina i Kazimierz z żoną Irena.

HARNES-SNIATY, w czerwcu 1952 r.

25 1927 1952

Niech żyją Jubileaci!

W DNIU SREBRNYCH GODÓW MALESSEKICH 11 czerwca 1952 r. składamy naszym kochanym Jubilatom

Janowi SZALEWSKIEMU oraz Jego czołogodnej Małżonce

Helenie z domu Krzyżaniak

JAK NAJSERDĘCZNIEJSZE ŻYCZENIA: zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i doczekania się Wesela Złotego Wdzięczna córka i córka Kuzynki: Edmunda z narzeczoną Janina i Kazimierz z żoną Irena.

HARNES-SNIATY, w czerwcu 1952 r.

25 1927 1952

Niech żyją Jubileaci!

W DNIU SREBRNYCH GODÓW MALESSEKICH 11 czerwca 1952 r. składamy naszym kochanym Jubilatom

Janowi SZALEWSKIEMU oraz Jego czołogodnej Małżonce

Helenie z domu Krzyżaniak

JAK NAJSERDĘCZNIEJSZE ŻYCZENIA: zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i doczekania się Wesela Złotego Wdzięczna córka i córka Kuzynki: Edmunda z narzeczoną Janina i Kazimierz z żoną Irena.

HARNES-SNIATY, w czerwcu 1952 r.

25 1927 1952

Niech żyją Jubileaci!

W DNIU SREBRNYCH GODÓW MALESSEKICH 11 czerwca 1952 r. składamy naszym kochanym Jubilatom

Janowi SZALEWSKIEMU oraz Jego czołogodnej Małżonce

Helenie z domu Krzyżaniak

JAK NAJSERDĘCZNIEJSZE ŻYCZENIA: zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i doczekania się Wesela Złotego Wdzięczna córka i córka Kuzynki: Edmunda z narzeczoną Janina i Kazimierz z żoną Irena.

HARNES-SNIATY, w czerwcu 1952 r.

25 1927 1952

Niech żyją Jubileaci!

W DNIU SREBRNYCH GODÓW MALESSEKICH 11 czerwca 1952 r. składamy naszym kochanym Jubilatom

Janowi SZALEWSKIEMU oraz Jego czołogodnej Małżonce

Helenie z domu Krzyżaniak

JAK NAJSERDĘCZNIEJSZE ŻYCZENIA: zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i doczekania się Wesela Złotego Wdzięczna córka i córka Kuzynki: Edmunda z narzeczoną Janina i Kazimierz z żoną Irena.

HARNES-SNIATY, w czerwcu 1952 r.

25 1927 1952

Niech żyją Jubileaci!

W DNIU SREBRNYCH GODÓW MALESSEKICH 11 czerwca 1952 r. składamy naszym kochanym Jubilatom

Janowi SZALEWSKIEMU oraz Jego czołogodnej Małżonce

Helenie z domu Krzyżaniak

JAK NAJSERDĘCZNIEJSZE ŻYCZENIA: zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i doczekania się Wesela Złotego Wdzięczna córka i córka Kuzynki: Edmunda z narzeczoną Janina i Kazimierz z żoną Irena.

HARNES-SNIATY, w czerwcu 1952 r.

25 1927 1952

Niech żyją Jubileaci!

W DNIU SREBRNYCH GODÓW MALESSEKICH 11 czerwca 1952 r. składamy naszym kochanym Jubilatom

Janowi SZALEWSKIEMU oraz Jego czołogodnej Małżonce

Helenie z domu Krzyżaniak

JAK NAJSERDĘCZNIEJSZE ŻYCZENIA: zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i doczekania się Wesela Złotego Wdzięczna córka i córka Kuzynki: Edmunda z narzeczoną Janina i Kazimierz z żoną Irena.

HARNES-SNIATY, w czerwcu 1952 r.

25 1927 1952

Niech żyją Jubileaci!

W DNIU SREBRNYCH GODÓW MALESSEKICH 11 czerwca 1952 r. składamy naszym kochanym Jubilatom

Janowi SZALEWSKIEMU oraz Jego czołogodnej Małżonce

Helenie z domu Krzyżaniak

JAK NAJSERDĘCZNIEJSZE ŻYCZENIA: zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i doczekania się Wesela Złotego Wdzięczna córka i córka Kuzynki: Edmunda z narzeczoną Janina i Kazimierz z żoną Irena.

HARNES-SNIATY, w czerwcu 1952 r.

25 1927 1952

Niech żyją Jubileaci!

W DNIU SREBRNYCH GODÓW MALESSEKICH 11 czerwca 1952 r. składamy naszym kochanym Jubilatom

Janowi SZALEWSKIEMU oraz Jego czołogodnej Małżonce

Helenie z domu Krzyżaniak

JAK NAJSERDĘCZNIEJSZE ŻYCZENIA: zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i doczekania się Wesela Złotego Wdzięczna córka i córka Kuzynki: Edmunda z narzeczoną Janina i Kazimierz z żoną Irena.

HARNES-SNIATY, w czerwcu 1952 r.

25 1927 1952

Niech żyją Jubileaci!

W DNIU SREBRNYCH GODÓW MALESSEKICH 11 czerwca 1952 r. składamy naszym kochanym Jubilatom

Janowi SZALEWSKIEMU oraz Jego czołogodnej Małżonce

Helenie z domu Krzyżaniak

JAK NAJSERDĘCZNIEJSZE ŻYCZENIA: zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i doczekania się Wesela Złotego Wdzięczna córka i córka Kuzynki: Edmunda z narzeczoną Janina i Kazimierz z żoną Irena.

HARNES-SNIATY, w czerwcu 1952 r.

25 1927 1952

Niech żyją Jubileaci!

W DNIU SREBRNYCH GODÓW MALESSEKICH 11 czerwca 1952 r. składamy naszym kochanym Jubilatom

Janowi SZALEWSKIEMU oraz Jego czołogodnej Małżonce

Helenie z domu Krzyżaniak

JAK NAJSERDĘCZNIEJSZE ŻYCZENIA: zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i doczekania się Wesela Złotego Wdzięczna córka i córka Kuzynki: Edmunda z narzeczoną Janina i Kazimierz z żoną Irena.

HARNES-SNIATY, w czerwcu 1952 r.

25 1927 1952

Niech żyją Jubileaci!

W DNIU SREBRNYCH GODÓW MALESSEKICH 11 czerwca 1952 r. składamy naszym kochanym Jubilatom

Janowi SZALEWSKIEMU oraz Jego czołogodnej Małżonce

Helenie z domu Krzyżaniak

JAK NAJSERDĘCZNIEJSZE ŻYCZENIA: zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i doczekania się Wesela Złotego Wdzięczna córka i córka Kuzynki: Edmunda z narzeczoną Janina i Kazimierz z żoną Irena.

HARNES-SNIATY, w czerwcu 1952 r.

25 1927 1952

Niech żyją Jubileaci!

W DNIU SREBRNYCH GODÓW MALESSEKICH 11 czerwca 1952 r. składamy naszym kochanym Jubilatom

Janowi SZALEWSKIEMU oraz Jego czołogodnej Małżonce

Helenie z domu Krzyżaniak

JAK NAJSERDĘCZNIEJSZE ŻYCZENIA: zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i doczekania się Wesela Złotego Wdzięczna córka i córka Kuzynki: Edmunda z narzeczoną Janina i Kazimierz z żoną Irena.

HARNES-SNIATY, w czerwcu 1952 r.

25 1927 1952

Niech żyją Jubileaci!

W DNIU SREBRNYCH GODÓW MALESSEKICH 11 czerwca 1952 r. składamy naszym kochanym Jubilatom

Janowi SZALEWSKIEMU oraz Jego czołogodnej Małżonce

Helenie z domu Krzyżaniak

JAK NAJSERDĘCZNIEJSZE ŻYCZENIA: zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i doczekania się Wesela Złotego Wdzięczna córka i córka Kuzynki: Edmunda z narzeczoną Janina i Kazimierz z żoną Irena.

HARNES-SNIATY, w czerwcu 1952 r.

25 1927 1952

Niech żyją Jubileaci!

W DNIU SREBRNYCH GODÓW MALESSEKICH 11 czerwca 1952 r. składamy naszym kochanym Jubilatom

Janowi SZALEWSKIEMU oraz Jego czołogodnej Małżonce

Helenie z domu Krzyżaniak

JAK NAJSERDĘCZNIEJSZE ŻYCZENIA: zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i doczekania się Wesela Złotego Wdzięczna córka i córka Kuzynki: Edmunda z narzeczoną Janina i Kazimierz z żoną Irena.

HARNES-SNIATY, w czerwcu 1952 r.

25 1927 1952

Niech żyją Jubileaci!

W DNIU SREBRNYCH GODÓW MALESSEKICH 11 czerwca 1952 r. składamy naszym kochanym Jubilatom

Janowi SZALEWSKIEMU oraz Jego czołogodnej Małżonce

Helenie z domu Krzyżaniak

JAK NAJSERDĘCZNIEJSZE ŻYCZENIA: zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i doczekania się Wesela Złotego Wdzięczna córka i córka Kuzynki: Edmunda z narzeczoną Janina i Kazimierz z żoną Irena.

HARNES-SNIATY, w czerwcu 1952 r.

25 1927 1952

Niech żyją Jubileaci!

W DNIU SREBRNYCH GODÓW MALESSEKICH 11 czerwca 1952 r. składamy naszym kochanym Jubilatom

Janowi SZALEWSKIEMU oraz Jego czołogodnej Małżonce

Helenie z domu Krzyżaniak

JAK NAJSERDĘCZNIEJSZE ŻYCZENIA: zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i doczekania się Wesela Złotego Wdzięczna córka i córka Kuzynki: Edmunda z narzeczoną Janina i Kazimierz z żoną Irena.

HARNES-SNIATY, w czerwcu 1952 r.

25 1927 1952

Niech żyją Jubileaci!

W DNIU SREBRNYCH GODÓW MALESSEKICH 11 czerwca 1952 r. składamy naszym kochanym Jubilatom

Janowi SZALEWSKIEMU oraz Jego czołogodnej Małżonce

Helenie z domu Krzyżaniak

JAK NAJSERDĘCZNIEJSZE ŻYCZENIA: zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i doczekania się Wesela Złotego Wdzięczna córka i córka Kuzynki: Edmunda z narzeczoną Janina i Kazimierz z żoną Irena.

HARNES-SNIATY, w czerwcu 1952 r.

25 1927 1952

Niech żyją Jubileaci!

W DNIU SREBRNYCH GODÓW MALESSEKICH 11 czerwca 1952 r. składamy naszym kochanym Jubilatom

Janowi SZALEWSKIEMU oraz Jego czołogodnej Małżonce

Helenie z domu Krzyżaniak

JAK NAJSERDĘCZNIEJSZE ŻYCZENIA: zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i doczekania się Wesela Złotego Wdzięczna córka i córka Kuzynki: Edmunda z narzeczoną Janina i Kazimierz z żoną Irena.

HARNES-SNIATY, w czerwcu 1952 r.

25 1927 1952

Niech żyją Jubileaci!

W DNIU SREBRNYCH GODÓW MALESSEKICH 11 czerwca 1952 r. składamy naszym kochanym Jubilatom

Janowi SZALEWSKIEMU oraz Jego czołogodnej Małżonce

Helenie z domu Krzy